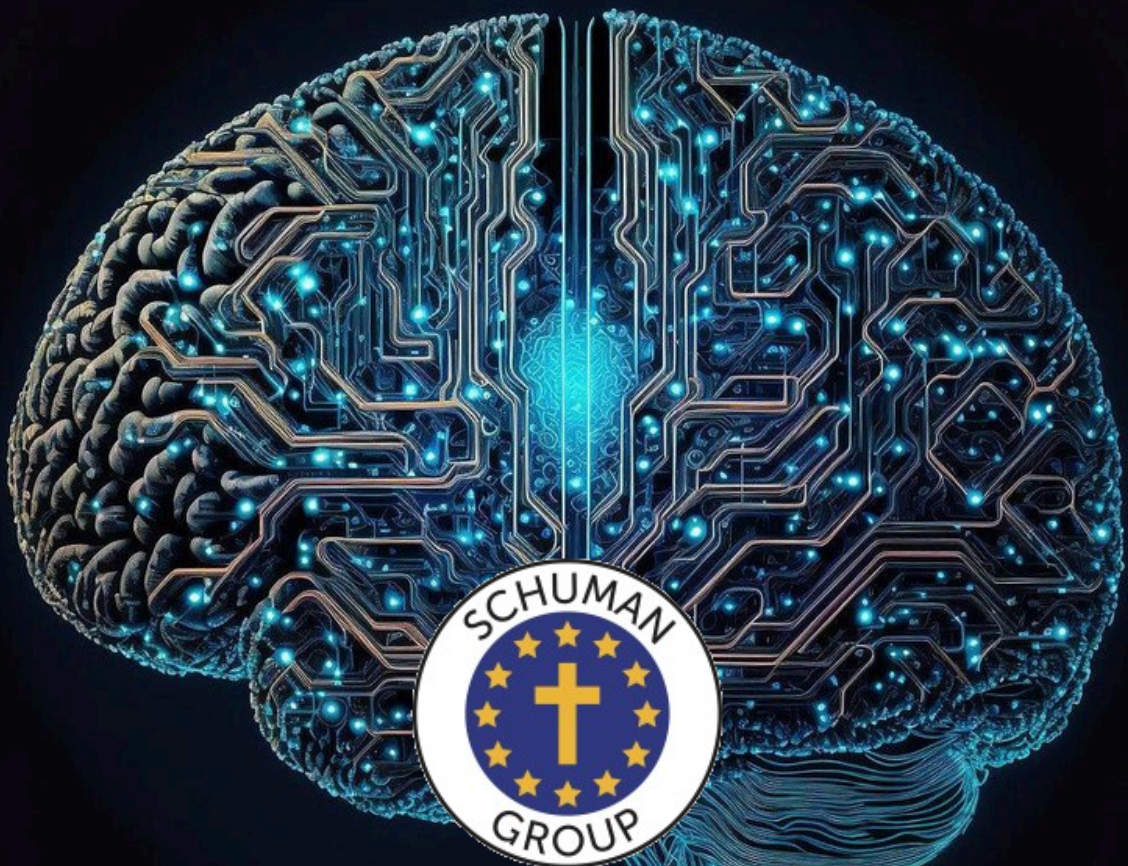


SCHUMAN

VOL. 20 | SIE 2024

OPTICS MAGAZINE



WYDAWANY PRZEZ INTYTUT MYŚLI SCHUMANA
MAGAZYN PORUSZA BIEŻĄCE, ISTOTNE TEMATY UKAZUJĄC JE W PERSPEKTYWIE
MYŚLI ROBERTA SCHUMANA

SCHUMAN

OPTICS MAGAZINE

RADA PROGRAMOWA:

Prof. Zbigniew Krysiak
Prof. Tomasz Grzegorz Grosse

REDAKTOR NACZELNY:

Anna Wiejak

WSPÓŁPRACA:

dr. Marek Oktaba

ADIUSTACJA:

Editorial Team

**PROJEKT GRAFICZNY I
FORMATOWANIE TEKSTU:**

Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak

PROJEKT OKŁADKI:

Infinite Bearing
Krzysztof Krysiak



ISSN: 2956-4484

WYDAWCA:

Instytut Myśli Schumana
Institute of Schuman's Thought
ul.Chmielna 2 lok 31
00-020 Warszawa
schumanoptics@imschuman.com

SPIS TREŚCI

str.11

I. PRACE W INSTYTUCIE MYŚLI SCHUMANA

- Uroczyste odsłonięcie Obelisku Pamięci Narodowej w Malmö
- Schuman Restituta Society - w Malmö został utworzony szwedzki oddział Instytutu Myśli Schumana
- Forum Ekonomiczne w Karpaczu "Czas nowych liderów: razem kształtując przyszłość", także z IMS

str.44

II. WAŻNE ZAGADNIENIE DLA POLSKI

- Transformacja energetyki z zachowaniem wartości chrześcijańskich Czcigodnego Sługi Bożego Roberta Schumana

str.50

III. ISTOTNY PROBLEM DLA EUROPY

- AI na straży lewicowej aksjologii
- Obietnice von der Leyen, czyli eurokomunizm w natarciu
- Praworządność po brukselsku

str.80

IV. TRÓJMORZE I JEGO PROBLEMY

- Czy tworzące się europejskie superpaństwo zaprzepaści projekt Trójmorza? Prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski: Sądzę, że jest przed nami trudny okres

str.91

V. OBLICZA POLSKI

- Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim

str.95

VI. DZIEDZICTWO W IDEACH SCHUMANA

- Przed Kościołem w Europie stoi wielkie zadanie

str.100

VII. POEZJA DLA FORMOWANIA DUSZY I ROZUMU

- Klisza

LICZYMY, ŻE ZECHCĄ PAŃSTWO ZOSTAĆ NASZYMI PARTNERAMI!

JAKO ORGANIZACJA POŻYTKU PUBLICZNEGO ZWRACAMY SIĘ Z GORĄCĄ PROŚBĄ O PRZEKAZANIE 1.5% NA WSPARCIE NASZEJ FUNDACJI. DZIĘKI TEMU RAZEM BĘDZIEMY MOGLI PROPAGOWAĆ WIEDZĘ I BUDOWAĆ WSPÓLNOTĘ NARODÓW EUROPY.

NIEZALEŻNIE OD 1,5 % MOŻECIE PAŃSTWO PRZEZNACZAĆ SWOJE ŚRODKI W FORMIE DAROWIZNY ODLICZAJĄC DO 6 % SWOJEGO DOCHODU (DLA PŁATNIKÓW CIT) LUB 10 % (DLA PŁATNIKÓW PIT) OD PODSTAWY OPODATKOWANIA.

DZIĘKI PAŃSTWA WSPARCIU BĘDZIEMY W STANIE ODPOWIADAĆ NA POTRZEBY SPOŁECZNE WYNIKAJĄCE Z POLSKIEJ RACJI STANU I KRZEWIĆ PRAWDZIWE EUROPEJSKIE WARTOŚCI.

NIE POZOSTAŃCIE OBOJĘTNI. TO OD NASZYCH DZIAŁAŃ I DECYZJI ZALEŻY, JAKA BĘDZIE PRZYSZŁA EUROPA I JAKIE MIEJSCE W NIEJ ZAJMIE POLSKA.

RAZEM MOŻEMY WIĘCEJ!

INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA;

Chmielna 2 lok. 31;

00-020 Warszawa;

NIP 5252668289;

KRS 0000626890;

NUMER KONTA PLN:

PKO BP, IV Oddział Warszawa,

91 1020 1042 0000 8202 0350 5203

NUMER KONTA EUR:

BIC CODE (SWIFT):

BPKOPLPW 91 1020 1042 0000 8602 0501 9080



LIST OD WYDAWCY

Szanowni Państwo.

Ponowny wybór Ursuli von der Leyen na stanowisko przewodniczącej Komisji Europejskiej, dokonany mimo afer, w które jest uwikłana, po raz kolejny pokazał słabość unijnych instytucji. Wykazał również prędkość, z jaką ideologiczny walec tworzonoego właśnie pod egidą Niemiec neokomunistycznego superpaństwa miażdży ostatnie przejawy ocalałych jeszcze demokracji. Jest zdumiewające, jak wiele europejskich narodów opowiedziało się w demokratycznym głosowaniu za powstaniem unijnego imperium niemieckiego, które z powodzeniem można nazwać IV Rzeszą ze względu na jego coraz bardziej totalitarny charakter. Obecnie jesteśmy świadkami tego, jak kraj, który nie rozliczył się z dokonanych podczas II wojny światowej zbrodni, podbija Europę przy pomocy agresji kapitałowej, politycznej i ideologicznej. Obserwujemy również, jak poszczególne - niegdyś zupełnie suwerenne - państwa potulnie godzą się na niemiecki dyktat. Fenomen tego zjawiska będzie zapewne analizowany w przyszłości przez historyków i politologów, o ile nauka znów będzie nauką, a nie zideologizowaną karykaturą poznawania świata i jego rzeczywistości.



LETTER FROM EDITOR

Nie sposób nie odnieść wrażenia, że to koniec europejskiej cywilizacji, jaką znaliśmy do tej pory - cywilizacji, która była w stanie wznieść piękne, monumentalne budowle, stworzyć zaawansowane technologie i pielęgnować wysokie wartości o katolickich korzeniach. Wystarczyło odciąć te ostatnie, aby zdobycze nauki powoli, aczkolwiek systematycznie zwracały swe ostrze przeciwko człowiekowi. Dlatego tak wielkie obawy budzi rewolucja AI. Ta ostatnia w Unii Europejskiej ma być trenowana zgodnie z lewicową aksjologią, co oznacza, że siłą rzeczy prędzej czy później uderzy w człowieka jako osobę powołaną do życia na obraz i podobieństwo Boga.

Tzw. sztuczna inteligencja - czegokolwiek by nie pragnęli jej twórcy - jest tylko narzędziem i może posłużyć albo dla rozwoju człowieka, albo dla jego zniszczenia. Innej możliwości nie ma. Pisząc o rozwoju nie mam jednak na myśli dalszego postępu technicznego, ale połączenie tego ostatniego z celami zawartymi w Dekalogu. Tylko wówczas bowiem możemy myśleć o prawdziwym postępie. Rozwój nauki i techniki sam w sobie, w oderwaniu od Boga nie stanowi żadnego postępu, ponieważ nie prowadzi do celu, jakim jest życie wieczne w Bogu. Zauważmy ponadto pewną prawidłowość, która jakoś umyka większości historyków. Jeżeli prześledzilibyśmy historię kolejnych konfliktów zbrojnych i rewolucji, zauważylibyśmy, że wraz z rozwojem technologii, stają się one coraz bardziej krwawe i pochłaniają coraz więcej ofiar. I tak w czasie I wojny światowej zginęło ok. 14 mln ludzi, w rewolucji bolszewickiej w Rosji - ok. 15 mln, w czasie II wojny światowej - 50-55 mln. Tymczasem przetaczająca się nie tylko przez świat zachodni neomarksistowska rewolucja w latach 1950 - 2020 zgładziła od 1 mld do 1,5 mld dzieci, co dokonało się w wyniku aborcji. Liczba ta rośnie z roku na rok i trzeba do niej dodać jeszcze matki, które zmarły w wyniku poaborcyjnych komplikacji. Jeżeli zatem AI zastąpi lekarzy, a takie są plany, to w sytuacji trudnej ciąży pierwszym zaleceniem będzie aborcja. Czas pokaże, jakie będą doświadczenia z innych obszarów medycyny.

LIST OD WYDAWCY

Tak sformatowana sztuczna inteligencja w rękach neokomunistów to zatem narzędzie niezwykle niebezpieczne. Wizja totalnej cyberkontroli i prześladowań osób o tradycyjnych poglądach i katolickiej formacji to wcale nie jedyny z przewidywanych czarnych scenariuszy. W Unii Europejskiej już od kilku lat mówi się o wprowadzeniu systemu punktacji obywateli na wzór chiński. Z pomocą tzw. sztucznej inteligencji byłoby to z pewnością zdecydowanie ułatwione.

W sierpniowym numerze Schuman Optics Magazine analizujemy przyjęty przez UE Akt w sprawie AI oraz zapowiedzi szefowej Komisji Europejskiej wprowadzenia urzędu cenzorskiego o niewinnie brzmiącej nazwie Europejska Tarcza Demokratyczna. Wnioski z tych analiz nie są bynajmniej optymistyczne. Akt w sprawie AI stwarza duże pole do interpretacji i odstępstw, co oznacza, że może być wykorzystywany do promocji lewicowej agendy kosztem katolickiej formacji. Europejska Tarcza Demokratyczna natomiast będzie miała za zadanie eliminować nie tylko rosyjską dezinformację, co ma w swoich założeniach, ale wszystko co tylko wiąże się z katolicyzmem i prawicą. Docelowo zapewne w Parlamencie Europejskim - o ile w kolejnych wyborach nie nastąpi znaczący zwrot - wszystkie konserwatywne partie zostaną zdelegalizowane i jedyny pluralizm, jaki pozostanie, będzie dotyczył lewicowo-liberalnego mainstreamu. Mamy zresztą już tego próbki w postaci prób odcięcia od państwowych pieniędzy głównej opozycyjnej partii w Polsce Prawa i Sprawiedliwości. Polska po raz kolejny stanowi doświadczalne pole dla europejskiej awangardy liberalnej lewicy i jak na razie ów eksperyment przebiega dla niej pomyślnie.

Pytanie, co w tej sytuacji stanie się z Trójmorzem? Na ten temat Schuman Optics Magazine rozmawiał z prof. Przemysławem Żurawskim vel Grajewskim, politologiem i historykiem, wykładowcą Uniwersytetu Łódzkiego.

LIST OD WYDAWCY

Oddając w Państwa ręce sierpniowy numer Schuman Optics Magazine pragnę przekazać radosną wiadomość, że zatroskanych o losy Polski i wspólnoty europejskiej jest coraz więcej. Miałam przyjemność uczestniczyć w otwarciu w Malmö szwedzkiego oddziału Instytutu Myśli Schumana. Rozmowy z tamtejszą Polonią dały mi nadzieję, że Europa Roberta Schumana nie jest sprawą przegraną, mimo że od czasów Traktatu z Maastricht UE realizuje wizję Spinello. Otwartym pozostaje pytanie, czy europejskie narody zdobędą się na bunt wobec kolejnego niemieckiego totalitaryzmu, czy pozwolą się zniewolić.

Anna Wiejak



SERDECZNIE ZAPRASZAMY DO PODJĘCIA EDUKACJI I FORMACJI NA POWSZECHNYM UNIWERSYTECIE NAUCZANIA CHRZEŚCIJAŃSKO-SPOŁECZNEGO (PUNCS) POD PATRONATEM ŚW. JANA PAWŁA II ORAZ SŁUGI BOŻEGO ROBERTA SCHUMANA.

PUNCS działa w ramach struktur **Instytutu Myśli Schumana** w pozaszkolnej formie edukacji nie opartej o ustawę o szkolnictwie wyższym. Działamy od lutego 2021, zaś obecnie uruchomiliśmy kolejną edycję, trwającą drogą on-line przez dwa semestry od stycznia do grudnia 2024, w średnio licząc co drugą sobotę w godzinach od 10:00 do 13:15. Harmonogram zajęć jest umieszczony na

<https://puncs.pl/harmonogram-zajec/>.

Można się u nas zapoznać z tym, jak myśl chrześcijańska pomaga poprawić stan gospodarki oraz społeczeństwa, a w tym ludzkiej pracy; słuchacze dyskutują o tym z ekspertami przedstawiającymi poszczególne zagadnienia oraz piszą pracę dyplomową zawierającą ich własne pomysły na zmianę swego otoczenia społecznego. Zajęcia są prowadzone nieodpłatnie, choć prosimy o pokrycie kosztów technicznych komunikatora elektronicznego w kwocie 500 zł.

Misją PUNCS jest wdrażanie zasad chrześcijańskiej myśli społecznej w życie gospodarcze i społeczne oraz formowanie i budowanie środowiska animatorów takich zmian w Polsce i za granicą. Liczymy, że ci Animatorzy Myśli Chrześcijańsko-Społecznej przyczynią się do diagnozowania i zmniejszania rozbieżności pomiędzy myślą chrześcijańską a istniejącym kształtem poszczególnych organizacji czy instytucji. Braki zwykłej ludzkiej przyzwoitości, pokory, wyrozumiałości, a przy tym sprzeniewierzenie się prawdzie to są przyczyny najpoważniejszych problemów ekonomiczno-społecznych i warto, byśmy łączyli siły w środowisku ludzi odważnie sprzeciwiających się życiu bez moralności i bez Boga. Nie tylko staramy się zdobywać wiedzę, ale również wspólnie formujemy się jako animatorzy, ludzie sumienia, bo takich potrzebują nasze społeczeństwa. PUNCS jest płaszczyzną dla dalszych działań, jak projekt Animatorów Wizerunku Polski w Europie oraz Forum Młodych Trójmorza. Więcej na temat PUNCS można się dowiedzieć ze strony internetowej <https://puncs.pl> gdzie można wypełnić elektroniczny formularz w celu zapisania się na zajęcia. Kontakt: sekretariat@puncs.pl tel. 575 990 686.



SCHUMAN TRIMARIUM FORUM

TRÓJMORSKA
MIĘDZYNARODOWA
KONFERENCJA

MIEJSCE:

AKADEMIA ZAMOJSKA
uL. Pereca 2
22-400 Zamość

DATA:

16-19 września 2024

Email:

TOMASZ.PYSIAK@IMSCHUMAN.COM

Strona
internetowa:

www.imschuman.com

**ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W III EDYCJI
“SCHUMAN TRIMARIUM FORUM”**

- WYDARZENIE TO MA NA CELU BUDOWANIE I ROZWÓJ RELACJI MIĘDZY LIDERAMI Z CAŁEGO TRÓJMORZA.
- TO OKAZJA DO SPOTKANIA SIĘ EKSPERTÓW Z WIELU DZIEDZIN ORAZ ZACIEŚNIANIA RELACJI MIĘDZY EKSPERTAMI.

**NA FORUM ZOSTANĄ PORUSZONE TEMATY
TAKIE JAK:**

- GOSPODARKA;
- BEZPIECZEŃSTWO;
- NOWE TECHNOLOGIE.

**KONFERENCJA BĘDZIE RÓWNIEŻ MIEJSCEM
SPOTKANIA MŁODYCH LIDERÓW
W RAMACH “AKADEMII SCHUMANA”**

ZAPRASZAMY DO ZAPISYWANIA SIĘ POPRZEZ
FORMULARZ BĄDŹ DO KONTAKTU
MAILOWEGO.

„Wyzwanie. Odpowiedź”

**POLSKA
WIELKI PROJEKT**



XIV

KONGRES
POLSKA
WIELKI
PROJEKT

27-29.09.2024

1. TRZECI SEKTOR, PIĄTA WŁADZA

Przez dekady, jakie minęły od czasów Solidarności, wierzyliśmy, że odpowiedzią na każdy kryzys - na każde nowe wyzwanie - jest społeczeństwo obywatelskie. Co się stało się z dziedzictwem Solidarności? Jaka jest dziś różnica między teorią społeczeństwa obywatelskiego a praktyką społeczeństwa obywatelskiego? Czy społeczeństwo obywatelskie i państwo znajdują się na przeciwstawnych biegunach? Czy społeczeństwo obywatelskie jest odpowiedzią na nasze współczesne kryzysy, w tym na polaryzację polityczną, a może jest przyczyną kryzysów? Może mamy do czynienia ze społeczeństwem, które jest efektem działania państwa i korporacji? Społeczeństwem nieobywatelskim, a nawet antyspołeczeństwem?

2. ARCHIPELAG POLSKOŚCI

Polska to coś więcej niż Warszawa czy inne największe ośrodki władzy w państwie. To setki miast i miasteczek o swojej unikalnej historii i tożsamości. Mimo problemów z zachowaniem funkcji społeczno-gospodarczych przez wiele średnich miast, działający tam przedstawiciele organizacji pozarządowych i instytucji publicznych nie ustają w animowaniu społecznego życia, kultywując dobre praktyki w swoich małych ojczyznach. Czego wielkomiejską Polskę może nauczyć prowincja? Jakiej państwowej polityki potrzebujemy, żeby mniejsze miejscowości mogły kwitnąć na równi z metropoliami?

3. GOSPODARKA: ZWÓJ CZY ROZWÓJ

Ćwierćwiecze XXI w. pod względem gospodarczym wydaje się charakteryzować zmianą dynamiki; dotychczasowy model gospodarczego rozwoju Polski wyczerpuje się, zaś utrzymanie polskiego "złotego wieku" wydaje się wymagać podjęcia szeregu istotnych inwestycji infrastrukturalnych i systemowych. Niestety, pierwsze miesiące rządów nowej koalicji przyniosły szereg decyzji, które utrudniają lub zatrzymują realizację projektów o dużym potencjale rozwoju gospodarczego. W tym samym czasie jednak, jesteśmy świadkami narodzin szerokiego ruchu społecznego, który ponad podziałami domaga się polityki sprzyjającej dalszemu rozwojowi Polski. Jakie powinny być obecnie priorytety polityki gospodarczej polskiego państwa? Jak nasz kraj może najlepiej wykorzystywać zmieniającą się sytuację na globalnym rynku?

4. GRANICE PODMIOTOWOŚCI W GOSPODARCE

W dobie dyskusji nad budową CPK, polskim atomem czy gromadzeniem rezerw złota, nieustannie powraca jeden wątek - podmiotowości i sprawczości gospodarczej państwa polskiego. W zglobalizowanym świecie z silną rolą politycznych i gospodarczych struktur międzynarodowych ciężko jednak o pełną suwerenność i niezależność państw narodowych. W jaki sposób możemy wykorzystać możliwości, jakie daje nam współczesna sytuacja gospodarcza, okazując sprawczość tam gdzie to możliwe i jednocześnie wykorzystując międzynarodowe uwarunkowania?

SOBOTA 28 WRZEŚNIA

1. PRAWO CZY BEZPRAWIE

Przełom 2023 i 2024 roku przyniósł powrót dyskusji o praworządności. Wydarzenia takie jak siłowe przejęcie siedziby TVP czy struktur Prokuratury Generalnej skłaniają do refleksji nad mechanizmami konstytucyjnego państwa prawa. Gdzie mówimy o demokratycznej zmianie władzy a gdzie o pełzającym zamachu stanu? Jakich manipulacji używa się, by ukryć bezprawne działania polityków? Czy w wewnętrznych sporach ustrojowych funkcję arbitra powinna pełnić Unia Europejska? Jakie wnioski z minionych rządów prawicy i trwającej obecnie "rewolucji praworządności" wyciągnąć mogą środowiska, którym bliski jest szacunek do prawa i stabilności ustrojowej państwa? Jak odbudować zdewastowane prawnie państwo?

2. PRZESZŁOŚĆ I PRZYSZŁOŚĆ DEMOKRACJI

Jak głosi przysłowie przypisane Churchillowi, demokracja jest pełna wad, lecz nikt nigdy nie wymyślił lepszego ustroju. System demokratyczny nie jest jednak jeden; z natury odznacza się on wieloma szczegółowymi rozwiązaniami, które można modyfikować i poprawiać. Demokracja to wreszcie także urząd wymagający odpowiedniej kultury, wysoko ceniącej społeczne zaangażowanie i rozwiniętą świadomość obywatelską. Jak z tej perspektywy ocenić możemy dzieje i mechanizmy blisko 35-letniej polskiej demokracji? Które jej elementy wytrzymały próbę czasu a które ujawniły swój dysfunkcyjny charakter? Jakie zmiany pozwolą lepiej wykorzystać potencjał tkwiący w demokracji i zapobiec jej bolesnym patologiom?

3. BEZBRONNA EUROPA

Wybuch oraz długie trwanie wojny na Ukrainie stanowią poważne wyzwanie dla europejskiego i światowego systemu bezpieczeństwa. Rosyjska agresja szybko uświadomiła europejskim krajom dotkliwe zaniedbania w obszarze obronności. Wiele państw cierpi obecnie na brak kulturowej i materiałowej gotowości na pełnoskalowy konflikt zbrojny a nawet te podejmujące aktywne starania na rzecz wzmocnienia swojego potencjału obronnego, mierzą się z niedostatkami personalu i brakiem infrastruktury umożliwiającej np. produkcję wystarczającej ilości amunicji. Jakie najważniejsze lekcje z wojny na Ukrainie powinny natychmiast wyciągnąć europejskie państwa i jak możemy szybko wzmocnić nasz potencjał obronny? Jakiego rodzaju polityki państwa potrzebujemy, by skutecznie zniechęcić Federację Rosyjską do podejmowania działań przeciwko Polsce?

4. CZY INNA EUROPA JEST MOŻLIWA?

Coraz trudniej zaprzeczyć, że Unia Europejska znajduje się obecnie w kryzysie wiarygodności i sprawczości. Niezadowolenie mieszkańców Europy z sytuacji społeczno-gospodarczej jest najwyższe od dekad, zaś na horyzoncie rosną problemy - masowa migracja, konsekwencje Zielonego Ładu, obyczajowe ekstremizmy, ryzyko konfliktu zbrojnego - których aktualny europejski establishment nie jest w stanie rozwiązać. Czy istnieje polityczna siła zdolna przemodelować Wspólnotę Europejską i zaradzić współczesnym wyzwaniom? Jakie rozwiązania mogą zmienić oblicze Europy i zapewnić jej dobrą przyszłość?

5. WRĘCZENIE MEDALU "ODWAGA I WIARYGODNOŚĆ"

6. ZMIERZCH ZACHODU?

O zmierzchu cywilizacji zachodniej mówi się i pisze już od wieków. Dziś w obliczu szeregu wewnętrznych kryzysów trapiących zarówno Europę, jak i Amerykę Zachodnią teza ta wydaje się jeszcze bardziej aktualna. W siłę rosną za to państwa z innych części świata budowane w oparciu o odmienne imaginarium. Rosnące napięcie polityczne i militarne sprawia, że z powrotem aktualna wydaje się teza Samuela Huntingtona o zderzeniu cywilizacji. Czy w obliczu tych zagrożeń Zachód rzeczywiście najlepsze lata ma już za sobą? Jak możemy odpowiedzieć się na kryzys świata, którego jesteśmy częścią?

1. CO ZROBIMY Z POLSKĄ?

Przyszłość należy do młodych - ten truizm nie byłby wart przytaczania, gdyby nie towarzyszyło mu pytanie "Jaką przyszłość młodzi chcą zgotować?". Jak wyglądać będzie Polska za 15, 25 czy 40 lat? Jaką ojczyznę chcą zbudować młodzi liderzy i w jaką stronę chcą pokierować losami kraju? W dyskusji na ten temat warto uwzględnić przedstawicieli różnych światopoglądowych i politycznych stronnictw; oni wszyscy kształtować będą Polskę przyszłości.

2. OSTATNIE POKOLENIE W POSZUKIWANIU SENSU

Polska to coś więcej niż Warszawa czy inne największe ośrodki władzy w państwie. To setki miast i miasteczek o swojej unikalnej historii i tożsamości. Mimo problemów z zachowaniem funkcji społeczno-gospodarczych przez wiele średnich miast, działający tam przedstawiciele organizacji pozarządowych i instytucji publicznych nie ustają w animowaniu społecznego życia, kultywując dobre praktyki w swoich małych ojczyznach. Czego wielkomięjską Polskę może nauczyć prowincja? Jakiej państwowej polityki potrzebujemy, żeby mniejsze miejscowości mogły kwitnąć na równi z metropoliami?

3. BEZPIECZEŃSTWO KULTUROWE

Kultura jest skarbem, którego istnienie rzuca się w oczy dużo mniej niż jego brak. Kulturę łatwo stracić, zgubić czy zaprzepaścić; ciężko natomiast ją budować, rozwijać i wzbogacać. Tworzonej przez wieki narodowej tożsamości zagrażają dziś liczne trendy, takie jak agresywna zglobalizowana kultura masowa czy kosmopolityzm. Bezpieczeństwo kulturowe staje się więc zjawiskiem, którego stworzenie wymaga aktywnej inicjatywy państwa i społeczeństwa; w jaki sposób możemy chronić narodową i klasyczną kulturę, pielęgnując ją w lokalnych społecznościach oraz publicznych instytucjach? Jak polska i zachodnia kultura może stać się dziś źródłem odnowy i wzmocnienia naszych społeczeństw? Jak najlepiej ochronić ją przed globalizacyjnymi zagrożeniami? O temacie tym porozmawiamy w gronie sprawdzonych ekspertów

4. WRĘCZENIE NAGRODY IM. PREZYDENTA RP LECHA KACZYŃSKIEGO

URO OZY STE

odślonięcie
Obelisku
Pamięci
Narodowej w
Malmö





**Prof. Zbigniew
Krysiak,
przewodniczący Rady
Programowej Instytutu
Myśli Schumana w 80.
rocznicę wybuchu
Powstania
Warszawskiego
odstąpił odnowiony
Obelisk Pamięci
Narodowej na
cmentarzu Lstra
Kyrkogården kv nr 5 w
Malmö (Szwecja).
Pomnik został
wcześniej dwukrotnie
zniszczony i
sprofanowany.
Sprawców dotychczas
nie udało się złapać.**



"Zebraliśmy się tutaj przy Obelisku Pamięci Narodowej, aby oddać hołd bohaterom Powstania Warszawskiego w 80. rocznicę jego wybuchu" – powitała zebranych na uroczystości Elizabeth Blania-Kacprzyk, prezes Polka International Międzynarodowej Asocjacji Kobiet. Przypomniała, że Powstanie Warszawskie wybuchło 1 sierpnia 1944 roku przeciwko okupującym Warszawę wojskom niemieckim i zostało zorganizowane przez Armię Krajową w ramach Akcji "Burza". "Była to największa bitwa stoczona podczas II wojny światowej przez organizację podziemną z wojskiem okupacyjnym, Niemcami. Powstanie Warszawskie było wymierzone militarnie przeciw Niemcom, a politycznie – przeciwko Związkowi Radzieckiemu oraz podporządkowanym mu polskim komunistom. Dowództwo AK planowało samodzielnie wyzwolić Warszawę jeszcze przed wkroczeniem Armii Czerwonej Związku Radzieckiego licząc, że uda im się w ten sposób wzmocnić międzynarodową pozycję rządu

Rzeczpospolitej Polskiej na uchodźstwie oraz powstrzymać realizowany przez Stalina proces podporządkowania i sowietyzacji Polski. Po wybuchu Powstania Armia Czerwona wstrzymała ofensywę na kierunku warszawskim, a radziecki dyktator konsekwentnie odmawiał udzielenia Powstaniu poważniejszej pomocy. Wsparcie udzielone powstańcom przez USA i Wielką Brytanię nie miało natomiast wielkiego znaczenia i miało charakter ograniczony. I to nie wpłynęło w sposób istotny na sytuację w Warszawie. W rezultacie słabo uzbrojone oddziały powstańcze przez 63 dni prowadziły samotną walkę z przeważającymi siłami niemieckimi, zakończoną kapitulacją 30 października 1944 roku. W trakcie dwumiesięcznych walk straty wojsk polskich wynosiły około 16 tys. zabitych i zaginionych, 20 tys. rannych i 15 tys. wziętych do niewoli, a wśród nich mój tata, Bogusław Blania. W wyniku nalotów, ostrzału artyleryjskiego, ciężkich warunków bytowych oraz masakr urządzonych przez oddziały niemieckie zginęło około 200 tys. cywilnych mieszkańców Warszawy" - mówiła dodając, iż "na skutek walk powstańczych oraz systematycznego wyburzania miasta przez Niemców uległa zniszczeniu większa część zabudowy lewobrzeżnej Warszawy, w tym setki bezcennych zabytków oraz obiektów o dużej wartości kulturalnej i duchowej. Warszawa legła w gruzach. Cześć i chwała Bohaterom!".

Uroczystego odsłonięcia odnowionych tablic dokonał prof. Zbigniew Krysiak, przewodniczący Rady Programowej Instytutu Myśli Schumana. "Jest to dla mnie wielki zaszczyt, że zaprosiliście mnie i przedstawicieli Instytutu Myśli Schumana, też tych, którzy są w Polsce w różnych oddziałach Instytutu do uczczenia tej wielkiej sprawy, do uczczenia pamięci szczególnie w 80. rocznicę Powstania Warszawskiego. Pani Elżbieta wspominała mi krótko, że jej ojciec, uczestnik Powstania Warszawskiego, skakał z mostu Kierbedzia, uczestniczył też w wielu różnych akcjach. Jestem wzruszony wspomnieniami związanymi z waszą rodziną" - mówił prof.

Krysiak zwracając się do zebranych. "Wydaje się, że pamięć jest kluczowa. Naród, który nie zna swojej historii, nie ma pamięci, jest narodem bez przyszłości - tak mówił nasz czcigodny Sługa Boży Kardynał Wyszyński, ale też powtarzał to Jan Paweł II" - dodał.

Prof. Krysiak przypomniał, iż "Czcigodny Sługa Boży Robert Schuman po wojnie podjął misję dzieła zjednoczenia po tej destrukcji, po tych mordach, po tych gwałtach, które przez działania Niemców zostały dokonane w całej Europie". "Dzisiaj wydaje się, że pamięć, przeszłość - nie można o niej zapomnieć, ale ona ma służyć nam do tego, jak kształtować przyszłość" - skonstatował.



"Dzisiaj pozwolę sobie przekazać intencję Roberta Schumana, ale też Konrada Adenauera. Oni za swojego życia nie byli w stanie tego dokonać, żeby doszło do zadośćuczynienia Polakom, Polsce, naszej Ojczyźnie, społeczności, gospodarce. Zadośćuczynienia, podkreślam to słowo, bo obaj katolicy patrzyli na to w kontekście sakramentu pokuty. To zadośćuczynienie obecnie trzeba wiązać z tą oszacowaną kwotą ok. 6200 mld złotych - oczywiście życia nie można wycenić. Robert Schuman marzył, myślał i zostawił nam taką można powiedzieć misję, żeby do tego zadośćuczynienia doszło. Oni właśnie jako katolicy mówili tak: sakrament spowiedzi to jest wyznanie grzechów, pokuta i postanowienie poprawy, ale bez zadośćuczynienia sakrament spowiedzi nie jest ważny. I niestety trwamy w tej chwili w takiej sytuacji, że Niemcy nie zadośćuczynili. Ta sprawa jest ważna oczywiście z perspektywy ekonomii, ale ważniejsza jest z perspektywy wieczności i życia wiecznego" - zauważył. Przytoczył też słowa ekspertów, którzy podkreślają, że w Europie nie dojdzie do rozwoju życia społecznego, kulturalnego, naukowego i religijnego w różnych aspektach, jeśli nie dojdzie do powrotu braterstwa między Niemcami a Polakami. "To udawanie, to mówienie, że przepraszamy nie weszło w etap zadośćuczynienia" - zaznaczył przewodniczący Rady Programowej Instytutu Myśli Schumana.



"Dzisiaj dla Niemców to powinno być nawet o wiele ważniejsze z perspektywy życia wiecznego, z perspektywy pojednania, które będzie tworzyło w wymiarze i duchowym i życia wiecznego zupełnie inną jakość. Jeżeli to pojednanie się nie dokona, Europa zawsze będzie przechodziła przez poważne perturbacje" – przewidywał.

Odnowione tablice Obelisku Pamięci Narodowej na cmentarzu Lstra Kyrkogården poświęcił i pobłogosławił ks. Tadeusz Bienasz. "Ten dzień, 1 sierpnia 1944 roku, 80 lat temu legł na zawsze u podstaw naszej współczesnej historii, naszych wspomnień, naszej pamięci, naszej wdzięczności tym wszystkim, którzy tak w Warszawie, jak i na wszystkich cmentarzach świata złożyli swoje życie, abyśmy dziś mogli żyć w wolnym świecie i odczuwać prawdziwą wartość wolności. Ich ofiarne poświęcenie w walce o wolność narodu i Ojczyzny, ich wrażliwość na podstawowe wartości godności osoby ludzkiej stają się dziś dla wszystkich nas wielką szkołą wychowania duchowego i społecznego. Ta wielka świadomość odpowiedzialności za naród i Ojczyznę była głęboko zakorzeniona w ich sercach, w ich tożsamości. Miliony ofiar ludzkich złożonych w Warszawie i na cmentarzach świata w walce z faszyzmem i mocami ciemności są żywym świadectwem walki człowieka o swoją tożsamość narodową, religijną i kulturową. Powstanie Warszawskie jest tego żywym dowodem" – mówił.

Podkreślał przy tym, że "duch Powstania Warszawskiego jest ciągle żywy w sercach wielu ludzi i pozostanie żywym w wielu pokoleniach". "Niech ten Obelisk, umieszczony tu, na wschodnim cmentarzu w Malmö, który został odnowiony pod kierownictwem Polka International wspólnie z zarządem tego cmentarza, i te tablice pamiątkowe będą żywym symbolem tych tragicznych wydarzeń historii, które pochłonęły miliony ofiar. Niech to pozostanie żywą szkołą dla nas i następnych pokoleń, że człowiek stworzony jest na obraz Boży i pragnie wolności. Ta niepodważalna, ontyczna wartość każdego człowieka wpisana jest w jego jestestwo, w jego tożsamość.

Niech te pamiątkowe tablice umieszczone na Obelisku i obok Obelisku łączą nas z Kopcem Powstańców Warszawy i z każdym innym miejscem walki człowieka ze złem, które w swej brutalności przechodzi niekiedy wszelkie ludzkie granice wrażliwości" - życzył zebrany.



Ks. Bienasz stwierdził przy tym, że "Powstanie Warszawskie pozostanie w historii narodu polskiego i w historii ludzkości ewidentnym znamię pragnienia wolności, pragnienia zachowania narodowej tradycji i kultury i religijnej tożsamości". "Niech ten Obelisk i te tablice pamiątkowe pozostaną żywym symbolem przeciwstawienia się każdej ideologii, która jest przesiąknięta mocą zła, mocą nienawiści między ludźmi i narodami" - dodał.

Kapłan podkreślił, że "po zakończeniu II wojny światowej, po zwycięstwie nad faszyzmem naród polski, jak też narody ościenne szerzyły nowy męczeński etap i najazd komunizmu, który do niedawna niweczył podstawowe wartości człowieka, jego godność, jego prawo do religii i wolności, jego prawo do tradycji, kultury i narodowej tożsamości". "Niech ten skromny Obelisk, te tablice pamiątkowe, tu na Lstra Kyrkogården pozostaną naszym znakiem wdzięczności dla powstańców Warszawy i wielu ludzi na całym świecie, którzy oddali swoje życie za prawdziwe i niepodważalne ludzkie wartości, którzy oddali swoje życie za wolność naszą i waszą. Niech ten skromny Obelisk pozostanie żywą szkołą życia dla dorastających pokoleń, aby nie zapominali o cenie wolności, w której żyją i której doświadczają" - mówił.

Obelisk został ufundowany przez państwo Kapergren, należących do tzw. Starej Polonii w Szwecji. Kamień został przywieziony z Danii - jednym ze sponsorów było miasto Malmö. Pod kamieniem zakopano w 2004 roku 17 próbek ziemi przywiezionej ze wszystkich miejsc katongi narodu polskiego dokonanej zarówno przez Niemców, jak i Sowieców. W 2007 roku Obelisk trafił w ręce organizacji Polka International, która opiekuje się nim do dnia dzisiejszego. Pomnik był kilkakrotnie profanowany i niszczone - na jednej z tablic dwukrotnie nieznani sprawcy wyryli swastykę. Niszczone i profanowane były również polskie flagi. Obecnie Obelisk został objęty systemem monitoringu.

A photograph of two men in suits shaking hands. The man on the left is wearing glasses and a dark suit with a red tie. The man on the right has long grey hair, glasses, and a dark suit with a patterned bow tie. They are standing in front of a blue banner with yellow stars and the text "POLKA INTERNATIONAL". There are framed pictures on the wall behind them and a Swedish flag is visible. The image has a blue overlay with yellow decorative elements.

SCHUMAN RESTITUTA SOCIETY

**- W MALMÖ ZOSTAŁ
UTWORZONY SZWEDZKI
ODDZIAŁ INSTYTUTU
MYŚLI SCHUMANA**

2 SIERPNIĄ 2024 W MALMÖ, PO PRAWIE ROKU PRZYGOTOWAŃ, ZOSTAŁ OTWORZONY SZWEDZKI ODDZIAŁ INSTYTUTU MYŚLI SCHUMANA (IMS) - **SCHUMAN RESTITUTA SOCIETY**. PRZEWODNICZĄCY RADY PROGRAMOWEJ I FUNDATOR IMS PROF. ZBIGNIEW KRYSIAK NA STANOWISKO **PREZESA POWOŁAŁ MEC. ORVINA KACPRZYKA**. WYKŁADY INAUGURACYJNE WYGŁOSILI: PROF. ZBIGNIEW KRYSIAK I ANNA WIEJAK, REDAKTOR NACZELNA SCHUMAN OPTICS MAGAZINE.

"To niezwykle ważna sprawa, dlatego że ten oddział powstał w środowisku osób i organizacji bardzo aktywnych jeśli chodzi o dbanie o wizerunek Polski, w środowiskach patriotycznych. W przeddzień otwarcia oddziału odśpiewaliśmy pamiątkową tablicę z okazji 80. rocznicy Powstania Warszawskiego. Były tam osoby, których ojciec był powstańcem" - relacjonował w rozmowie z Schuman Optics Magazine prof. Zbigniew Krysiak.

Podkreślał przy tym, że środowisko to ma istotne kontakty ze szwedzkimi mediami, które są bardzo zainteresowane modelem Europy Schumana.

"Szwecja jako taka jest w sumie z jednej strony w poważnej destrukcji ideologicznej, ale z drugiej strony jest tam wiele środowisk, nie tylko Polaków czy Polonii, ale właśnie środowisk szwedzkich, które boją się może podnosić głos, ale nie zgadzają się na te działania ideologiczne i superpaństwowe. W tym kontekście też trzeba podkreślić, że jest istotny rozdźwięk między opinią publiczną, która może boi się głośno manifestować swoje stanowisko, a szwedzkimi europościami, którzy są w dużym stopniu - tak jak europoście Platformy Obywatelskiej - spolegliwi wobec interesów Niemców oraz wobec interesów neokomunizmu" - analizował przewodniczący Rady Programowej IMS.

W jego ocenie w tym właśnie środowisku powstanie oddziału Instytutu Myśli Schumana będzie stanowiło impuls do działania, do budowania frontu przeciwko Spinellemu. Stworzy istotną przeciwwagę. "Trzeba tu podkreślić, że Szwecja jako taka ma bardzo duży potencjał komunikowania w świecie. Jest bardzo nasłuchiwana w świecie, a zatem to też w Skandynawii - w Finlandii, w Norwegii - ale też w środowiskach anglosaskich i w Stanach Zjednoczonych. Liczymy, że pewien ferment, który oddział Instytutu będzie mógł tworzyć, będzie odbijał się dość mocnym echem w świecie" - mówił prof. Krysiak.

W nazwie tego oddziału znalazł się akcent: "Schuman Restituta Society", co można przetłumaczyć jako Instytut Działający na rzecz Wskrzeszenia Społeczeństwa w duchu Schumana. "To bardzo ważny akcent na to słowo 'odnowy', 'wskrzeszenia',

'obudzenia', 'wydobycia' z ludzi tych wrażliwości, które dość powszechnie występują, ale one nie są podnoszone jeśli chodzi o Szwecję ze względu na pewien lęk przed swego rodzaju represjami. Tutaj należy też podkreślić, że samo środowisko Polaków w Szwecji, to, które skupia się wokół tego oddziału IMS, ma istotne relacje w świecie, na różnych kontynentach - w Stanach Zjednoczonych, Australii, Europie, Ameryce Południowej. To jest ta sieć patriotów. W tym kontekście też widzimy możliwość szerszego nagłaśniania, czy też oddziaływania, szczególnie w Europie na 'wskrzeszenie' tego ducha Schumana czy też budowanie i rozwijanie ruchu społecznego, który będzie chciał przywracać Europę do modelu Schumana, w różnych wymiarach: społecznym, gospodarczym, kulturalnym, religijnym. Chodzi o budowanie wspólnoty politycznej w duchu Schumana z zachowaniem suwerenności poszczególnych narodów" - wyjaśniał.

W ramach uroczystości otwarcia oddziału Instytutu Myśli Schumana władze Instytutu w osobie prof. Zbigniewa Krysiaka wręczyły nominacje dla Zarządu komórki w Malmö. Akt ten poprzedziły dwa wykłady, w których nacisk położono na osobę i model Roberta Schumana, a także na istotne aspekty sytuacji społeczno-politycznej Unii Europejskiej oraz aspekty działalności Instytutu. Wygłosili je prof. Zbigniew Krysiak i red. Anna Wiejak.

W trakcie spotkania zgromadzone osoby podjęły bardzo ożywioną dyskusję. "Pokazała ona, że te sprawy ideowe, które

porusza Robert Schuman w jego modelu, są bardzo żywo odbierane z perspektywy istniejącego niezadowolenia wobec ideologii Spinellego, ideologii neomarksistowskiej, gender, ekologicznej, którą wdrażają różne organizacje, również w Szwecji. Ta dyskusja pokazała, że skonsolidowanie się wokół Schumana może tworzyć dużą siłę przeciwwagi dla redukcji, jeśli nie eliminowania tych bardzo destrukcyjnych kierunków" - zauważył prof. Krysiak.

"Bardzo dziękujemy szwedzkiej Polonii, w szczególności zaś organizacji Polka International za zaproszenie i za chęć współpracy. To dla nas niezmiernie ważne, że możemy budować struktury Instytutu również poza granicami naszego kraju. Pracy jest bardzo dużo, co zresztą podkreślał w rozmowie ze mną pan prezes Orvin Kacprzyk. Mamy nadzieję na rychłe owoce tego pięknego przedsięwzięcia" - powiedziała Anna Wiejak redaktor naczelna Schuman Optics Magazine. Ona sama jest urzeczona nazwą "Schuman Restituta Society". "Wszyscy w Instytucie Myśli Schumana mamy nadzieję na odrodzenie katolicyzmu i powrót Europy do jej chrześcijańskich korzeni. To jest gwarancja pokoju i demokracji. Bez chrześcijaństwa i jego wartości Europa jest skazana na upadek" - dodała. Podkreślała, że osoba Roberta Schumana może być spoiwem łączącym wszystkie narody Europy, ponieważ dla każdego narodu jego osoba budzi pozytywne konotacje. "Mam nadzieję, że tak się stanie i że Europa porzuci chorą wizję trockisty Spinellego" - skostatowała.

ORVIN KACPRZYK, PREZES SZWEDZKIEGO
ODDZIAŁU INSTYTUTU MYŚLI SCHUMANA:



Moja wizja SRS mieści się w nazwie „Restituta”.

Wspólnie z Elizabeth Blania-Kacprzyk i Markiem Małachowskim planujemy ożywić uśpioną praktykę krytycznego myślenia opartego na faktach – zwłaszcza w kwestiach kultury i cywilizacji.

.Dzięki licznym pracom i zasadom IMS, opartym na sumiennym i wiernym zachowaniu myśli Schumana, SRS jest wyposażone, aby zaoferować potężną soczewkę umożliwiającą niezamglone spojrzenie. Z naszej perspektywy, taką, która obejmuje cnoty i przekonania, na których opiera się społeczeństwo

Wyzwaniem jest zaangażowanie się w sposób świadomy panującego etosu, ale osobiście istotny dla tych, którzy pragną być aktywnymi interesariuszami w kształtowaniu przyszłości narodu i związku, do którego należą.

**ELIZABETH BLANIA-
KACPRZYK, CZŁONEK
ZARZĄDU SZWEDZKIEGO
ODDZIAŁU INSTYTUTU
MYŚLI SCHUMANA:**

W obecnym świecie przepętnionym bardzo złymi i szkodliwymi ideologiami powinniśmy czuć się w obowiązku, aby przeciwstawić się temu, co czeka nasze dzieci i wnuki. Polityka i współczesne ideologie toczą nas ku wielkiemu upadkowi.




Dzieje się tak, bo ludzie w poczuciu poszukiwania nowych dróg rozwojowych zapominają o Bogu i wartościach chrześcijańskich. Patrząc wstecz na historię ludzkości, zawsze, kiedy człowiek odchodził od Boga kończyło się dla niego bardzo źle. Musimy przeciwstawić się zwariowanym, prowadzącym nas do upadku ideologiom oraz przeciwko zapomnianiu o naszych chrześcijańskich korzeniach.

The background of the entire image is a photograph of a large audience seated in a dark hall, looking towards a brightly lit stage. On the stage, several professional video cameras on tripods are positioned, capturing the event. The stage is illuminated by numerous spotlights, creating a dramatic atmosphere. In the background, a large screen displays a logo featuring a globe and stars, with the letters 'ECCO' visible. The overall color palette is dominated by deep blues and purples from the stage lighting, contrasted with the bright white and yellow text.

FORUM EKONOMICZNE W KARPACZU

**"Czas
nowych
liderów:
razem
kształtując
przyszłość",**

TAKŻE Z IMS



W DNIACH 3-5 WRZEŚNIA W KARPACZU ODBĘDZIE SIĘ XXXIII FORUM EKONOMICZNE, NAJWAŻNIEJSZE SPOTKANIE KRĘGÓW GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ. W WYDARZENIU WEZMĄ UDZIAŁ WYBITNI LIDERZY I EKSPERCI, KTÓRZY PODCZAS LICZNYCH PANELI DYSKUSYJNYCH DOKONAJĄ ANALIZY KLUCZOWYCH KWESTII W ZAKRESIE EKONOMII, POLITYKI ORAZ SPOŁECZEŃSTWA. TEGOROCZNE HASŁO PRZEWODNIE, „CZAS NOWYCH LIDERÓW: RAZEM KSZTAŁTUJĄC PRZYSZŁOŚĆ”, AKCENTUJE POTRZEBĘ WSPÓLNEGO DZIAŁANIA W OBLICZU WYZWAŃ WSPÓŁCZESNEGO ŚWIATA. INSTYTUT MYŚLI SCHUMANA PRZYGOTOWAŁ PANEL "SCHUMAN TRIMARIUM FORUM".

W tegorocznej edycji Forum weźmie udział ponad 6000 gości z Polski i całego świata. Podczas Forum zaplanowanych jest m.in.: 350 debat i 6 sesji plenarnych, odbędą się liczne panele dyskusyjne, wydarzenia specjalne, warsztaty, konferencje prasowe, gale i koncerty.

Jednym z najważniejszych wydarzeń podczas tegorocznej konferencji będzie Forum AI organizowane razem z Ministerstwem Cyfryzacji i największymi uczelniami w Polsce, w ramach którego poruszone zostaną kluczowe kwestie wpływu tzw. sztucznej inteligencji na rewolucję, jaka zachodzi w społeczeństwie, a także w sektorach usług publicznych, jak i komercyjnych. Omówione zostaną problemy i wyzwania, z którymi będzie musiał zmierzyć się rynek w obliczu szybkiego rozwoju technologicznego z wykorzystaniem tzw. sztucznej inteligencji. Uczestnicy Forum zastanowią się – na ile inwestycje w badania naukowe i nowoczesne technologie z zakresu AI w wielu obszarach życia – pozwolą Unii Europejskiej odbudowywać konkurencyjność względem światowych gospodarek i zapewnią jej bezpieczeństwo.


W trakcie XXXIII Forum Ekonomicznego zostanie zaprezentowany „Raport SGH i Forum Ekonomicznego 2024”, czyli najpełniejsze naukowe opracowanie o stanie gospodarki w Polsce oraz krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Opracowany przez ekspertów wiodącej uczelni w kraju – Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie, dokument opisuje bieżące trendy i zjawiska społeczno-ekonomiczne, umożliwiając liderom i samorządom podejmowanie najważniejszych decyzji.

W kontekście globalnej rywalizacji, na Forum nie zabraknie także debaty dotyczącej dynamicznie rosnącej roli Chin na arenie międzynarodowej. Panel zatytułowany „Chiny - nowy hegemon?” zgromadzi specjalistów zajmujących się relacjami międzynarodowymi oraz sinologów, którzy będą debatować nad aktualnym stanem stosunków między Państwem Środka, a resztą świata. Moderator Radostaw Pyffel z Instytutu Sobieskiego poprowadzi dyskusję, w

której wezmą udział Dmytro Yefremov, Członek Zarządu Ukraińskiego Stowarzyszenia Sinologów, Jean-Pierre Cabestan, profesor Uniwersytetu Baptistów w Hong-Kongu, Bożdan Góralczyk, profesor z Centrum Europejskiego Uniwersytetu Warszawskiego, Łukasz Gacek, Kierownik Zakładu Chin na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Roy D. Kamphausen, doradca z The National Bureau of Asian Research w USA. Uczestnicy panelu spróbują odpowiedzieć na pytanie, czy hegemonia Chin jest nieunikniona i co warunkuje ich przewagę w globalnym wyścigu o dominację.



Kolejnym istotnym tematem tegorocznego Forum będzie kapitał ludzki. Panel „Walka o kapitał ludzki. Procesy migracyjne i ich wpływ na gospodarkę” poświęcony zostanie analizie wyzwań demograficznych i migracyjnych, które już teraz wpływają na europejskie rynki pracy. Moderator Kamil Śliwiński, redaktor PKB24.pl, poprowadzi dyskusję z udziałem Keitha Besta, Przewodniczącego Wyndham Place Charlemagne Trust z



Wielkiej Brytanii, Igora Lisina, Wiceprezesa Zarządu Fundacji Ukraina, Agnieszki Ściągaj, posłanki na Sejm RP, Aleksandry Zapolskiej, współzałożycielki Fundacji Zustricz oraz Bryana Robertsa, konsultanta badawczego z CREATE - University of Southern California. Dyskusja skupi się na tym, jak niekorzystne trendy demograficzne oraz migracja osób w wieku produkcyjnym mogą wpłynąć na gospodarkę Europy, a także jak kraje mogą rywalizować o talenty i tworzyć warunki sprzyjające przyciąganiu wykwalifikowanej siły roboczej.

W kontekście bezpieczeństwa, szczególnie w obliczu trwającego konfliktu na Ukrainie, niezwykle istotnym będzie panel „Jak wzmocnić państwa frontowe NATO?”. Wzrost zagrożeń w rejonie Europy Środkowo-Wschodniej oraz działania Rosji podkreślają potrzebę silniejszej współpracy i wzmocnienia potencjału obronnego krajów na wschodniej flance Sojuszu. Debata zgromadzi ekspertów zajmujących się bezpieczeństwem międzynarodowym, w tym Marka Voyęra z Amerykańskiego Uniwersytetu w Kijowie, Iuliana Chifu z Centrum Zapobiegania Konfliktom i Wczesnego Ostrzeżenia w Rumunii, Radu Burduję z Euroatlantyckiego Instytutu Budowania Odporności w Mołdawii, generała Dariusza Mendralę z Zakładu Inwestycji Organizacji Traktatu Północnoatlantyckiego, Filipa Nerada z Czeskiego Radia, Romana Lozynskiego, deputowanego Rady Najwyższej Ukrainy oraz Roberta Hamiltona z amerykańskiego Foreign Policy Research Institute (FPRI). Dyskusja skupi się na strategiach wzmocnienia obronności państw NATO, zwłaszcza tych położonych najbliżej granic z Rosją.

Panel "Schuman Trimarium Forum"

Instytut Myśli Schumana przygotował panel "Schuman Trimarium Forum". "To jest inicjatywa Instytutu Myśli Schumana, która wypełnia pewną lukę w zakresie budowy wspólnoty narodów Trójmorza" - powiedział Schuman Optics Magazine prof. Zbigniew Krysiak, przewodniczący Rady Programowej Instytutu Myśli Schumana.


"Komplementarność naszego panelu z projektem Trójmorza ma polegać na stworzeniu trzech filarów, których brakuje w prezydenckim projekcie

Trójmorza. Te filary to budowanie współpracy uniwersytetów w Trójmorzu i takie działania IMS podjął. Druży to budowanie sieci studenckich kół naukowych na uniwersytetach w Trójmorzu - przygotowanie uformowanych, młodych kadr, i trzeci - stworzenie organizacji trójmorskiej, trochę na wzór organizacji nordyckiej. Żeby rozwijać gospodarkę, infrastrukturę i energetykę, trzeba mieć w Trójmorzu bardzo silny układ kooperacyjny w zakresie badań, w zakresie realizacji tych projektów w oparciu o uczelnie nie tylko techniczne. Zaplecze teoretyczne tych uczelni, laboratoria i zaplecze konstrukcyjne ma służyć do rozwoju elementów gospodarczych. Ważną sprawą w zakresie funkcji uczelni jest rozwijanie ideowej bazy według myśli Schumana, czyli Wspólnoty Narodów Trójmorza, wszystkich krajów Trójmorza, nie tylko tych, które są w Unii Europejskiej. Brakiem w projekcie Trójmorza jest to, że według tej inicjatywy pana prezydenta Dudy i pani prezydent Kitarović ograniczono się tylko do krajów należących do Unii Europejskiej, a tu chodzi o to, żeby w naszym regionie powstała wspólnota, która będzie swego rodzaju pozytywną przeciwważą w duchu Schumana - praktycznym modelem,



który będzie pokazywał, jak budować UE, a nie to, co robi Unia idąc w superpaństwo" - wyjaśniał.

W ocenie ekonomisty, "to nie stoi w sprzeczności z funkcjonowaniem UE". "My rozumiemy nasze problemy i ta organizacja trójmorska ma być organem, który by usprawniał procesy realizacji podejmowanych przez kraje projektów. Dzisiaj widzimy bardzo poważny deficyt tej organizacji i koordynacji. Tempo realizacji tych projektów jest niewystarczające - za bardzo wszystko się koncentruje na uzależnieniu od Unii Europejskiej" - wskazywał.



"Spinająca sprawa, która będzie omawiana w tym panelu, to wyraźne spojrzenie na ten model Wspólnoty Narodów Trójmorza i organizację trójmorską jako mechanizm do przeciwstawienia się budowaniu superpaństwa przez UE. Ten projekt Trójmorza ma być bardziej zdeterminowany do tego, żeby świadomie blokować destrukcyjne działania polegające na wprowadzaniu superpaństwa. Te problemy i niezgoda na to superpaństwo są wspólnie komunikowane generalnie przez wszystkie kraje Trójmorza i wszędzie to niezadowolenie występuje. Tylko układ manipulowania różnymi liderami państw przez działaczy brukselskich powoduje, że jest wrażenie, że wszyscy chcą poddawać się temu procesowi superpaństwa. To wszystko ma być omawiane na tym panelu jako przedstawienie projektu do realizacji" - dodał podkreślając, iż "w ramach tego chcemy, aby Schuman Optics Magazine był platformą komunikacji pomiędzy krajami, prezentacji różnych aspektów i platformą dyskusji w rytmie miesięcznym, medium dla organizacji trójmorskiej". "Wszystko to ma przeciwdziałać niemieckim działaniom redukującym rozwój Trójmorza, co było widoczne na kolejnych szczytach Trójmorza. W panelu wystąpią osoby z zagranicy, profesorowie, praktycy z różnych dziedzin życia gospodarczego i społecznego - będą osoby ze Stanów Zjednoczonych, Hiszpanii, Czech i eksperci z Polski, którzy od dawna podejmują te sprawy" - zapowiedział prof. Krysiak.

W jego ocenie poważnym deficytem w projekcie prezydenta Andrzeja Dudy jest brak układu instytucjonalnego Trójmorza. "Tu nie chodzi o to, żeby to zbiurokratyzować. Przy każdym projekcie pewien układ instytucjonalny jest niezbędny. Z tego powodu wszystko to odbywa się na zasadzie trochę spontanicznego działania: od szczytu do szczytu, a tu chodzi o to, żeby współpraca odbywała się w sposób ciągły" - zaznaczył. "Ta organizacja instytucjonalna byłaby hubem łączącym rządy, uczelnie, think tanki i inwestorów" - doprecyzował.

"Panel jest odniesieniem do inicjatywy Instytutu Myśli Schumana, która jest realizowana już od trzech lat. Ma na celu integrację młodych, ale nie tylko młodych, lecz również ekspertów w dziedzinie Trójmorza. Podczas naszego panelu będziemy starali się poruszać kwestie integracji, bezpieczeństwa. Odniesiemy się do modelu wspólnoty narodów, którą propałowat cziogodny Sługa Boży Robert Schuman. Powiemy, jak Trójmorze może pokazać Unii Europejskiej i innym podmiotom, jak należy współpracować. Oczywiście będziemy również mówili o praktycznych wymiarach samej inicjatywy Trójmorza, jakimi są integracja gospodarcza czy też naukowa. Kwestie te zostaną zresztą poruszone na kolejnym Schuman Trimarium Forum. Dlatego też ten panel będzie bardzo mocno korelował z samą inicjatywą Trójmorza, ze wspólnotą narodów, z budowaniem relacji między narodami, które dzięki temu będą wydawały efekt prorozwojowy" - mówił Tomasz Pysiak, który z ramienia IMS poprowadzi wspomniany wyżej panel. "To może być wskazówką dla Unii Europejskiej, jak powinna się zmodernizować i rozwijać, jak powinna wrócić do korzeni" - zauważył.



Jedno z najważniejszych wydarzeń

Stałym elementem Forum Ekonomicznego są nagrody przyznawane przez Radę Programową Forum wybitnym postaciom oraz kluczowym firmom i organizacjom w następujących kategoriach: Człowiek Roku, Firma Roku i Organizacja Pozarządowa Roku.

Organizowane od ponad trzech dekad Forum Ekonomiczne stało się jednym z najważniejszych punktów na mapie tego typu wydarzeń w naszej części Europy. Gośćmi Forum są prezydenci, szefowie rządów, ministrowie, politycy i samorządowcy, prezesi korporacji, ludzie kultury, uznani naukowcy, opiniotwórcy dziennikarze i przedstawiciele organizacji pozarządowych. Przez trzy dni Forum w Karpaczu staje się kluczowym miejscem dla dyskusji dotyczącej najważniejszych wyzwań kształtujących teraźniejszość i przyszłość Europy Środkowo-Wschodniej.

Głównym Partnerem Forum Ekonomicznego jest Urząd Marszałkowski Województwa Dolnośląskiego. Wśród partnerów Forum Ekonomicznego są: Miasto Karpacz, Miasto Wrocław, Port Lotniczy Wrocław im. Mikołaja Kopernika, Dolnośląska Agencja Współpracy Gospodarczej. Jednym z partnerów medialnych wydarzenia jest miesięcznik Schuman Optics Magazine.

*TRANSFORMACJA
ENERGETYKI
Z ZACHOWANIEM
WARTOŚCI
CHRZEŚCIJAŃSKICH
CZCIGODNEGO
SŁUGI BOŻEGO
ROBERTA
SCHUMANA*



Czcigodny Sługa Boży Robert Schuman, jeden z ojców idei Wspólnoty Państw Europejskich, był głęboko przekonany o konieczności budowania wspólnoty opartej na wartościach chrześcijańskich. Deklaracja Schumana odnosi się do pięciu wartości: chrześcijaństwa, wolności, solidarności, różnorodności i patriotyzmu. Jego wizja Europy była zakorzeniona w zasadach solidarności, sprawiedliwości społecznej, zdrowo rozumianej ochrony środowiska i szacunku dla godności ludzkiej. Wiara katolicka stanowiła dla Schumana fundament jego życia. Regularnie uczestniczył w Mszy świętej, modlił się i rozważał Pismo Święte. Jego duchowość była głęboko umocowana w tradycji katolickiej, a osobista relacja z Bogiem była dla niego źródłem siły i inspiracji w trudnych momentach życia. Schuman dawał przykład świętości w codziennym życiu. Jego skromność, pokora i oddanie pracy były widoczne w każdej dziedzinie jego działalności. Unikał rozgłosu, skupiając się na służbie innym. Jego życie prywatne i publiczne były zgodne z zasadami chrześcijańskimi, co czyniło go autentycznym świadkiem wiary.

W kontekście współczesnych wyzwań związanych z transformacją energetyczną, warto przyjrzeć się, jak wartości chrześcijańskie, które były fundamentem myśli Schumana, mogą wpłynąć na kształtowanie polityki energetycznej. Te wartości starał się wdrażać w swojej pracy politycznej, dążąc do pojednania i współpracy między narodami Europy.

Wartość solidarności jest kluczowa w kontekście transformacji energetycznej. Robert Schuman wierzył, że współpraca i wspólne działania są niezbędne do osiągnięcia pokoju i dobrobytu. Podobnie, transformacja energetyczna wymaga globalnej współpracy i solidarności, aby skutecznie zapewnić bezpieczeństwo pracy Krajowego Systemu Elektroenergetycznego w połączeniu z systemami krajów Europy. Kraje rozwinięte mają moralny obowiązek wspierać państwa rozwijające się w przejściu na czyste źródła energii, oferując pomoc technologiczną i finansową. Tymczasem zamiast tego traktują energetykę odnawialną jako sposób ekspansji i podboju gospodarczego.

Sprawiedliwość społeczna, jako jedna z wartości chrześcijańskich, odnosi się do równego podziału zasobów i sprawiedliwości w traktowaniu wszystkich członków społeczeństwa. Transformacja energetyczna powinna być przeprowadzona w sposób, który nie pogłębia nierówności społecznych, lecz przeciwnie, przyczynia się do ich redukcji. Oznacza to, że polityki



energetyczne muszą uwzględniać potrzeby najuboższych i najbardziej narażonych na skutki zmian klimatycznych, zapewniając im dostęp do taniej i czystej energii oraz wsparcie w adaptacji do nowych warunków. Oznacza to, że należałoby po pierwsze zlikwidować ETS i ETS2 jako podatki niespełniające swojej roli, a drenujące kieszenie obywateli na rzecz światowych spekulantów giełdowych. Po drugie należałoby utrzymać korzystanie z czystych technologii węglowych, na temat których w dyskursie publicznym panuje swoista zmowa milczenia. Były one znane na świecie już w latach 90. ubiegłego stulecia, ale w unijnych regulacjach ich istnienie zostało kompletnie zignorowane z chwilą, kiedy Niemcy zorientowali się, że mogą uzależnić Europę technologicznie w ramach wprowadzania OZE. Warto do nich powrócić tym bardziej, że Polska posiada ogromne pokłady węgla kamiennego, a inwestycji w nowe szyby wydobywcze zaniechano ze względów ideologicznych.

Chrześcijańska troska o godność ludzką znajduje swoje odzwierciedlenie w dążeniu do ochrony środowiska. Robert Schuman, jako człowiek głęboko wierzący, z pewnością podzielałby przekonanie o konieczności dbania o

naszą planetę jako dar Boży. Transformacja energetyczna powinna więc być prowadzona w duchu poszanowania i ochrony zasobów naturalnych, minimalizując negatywny wpływ na ekosystemy i bioróżnorodność. Jednakże, produkcja technologii odnawialnych, takich jak panele słoneczne i turbiny wiatrowe, wymaga znacznych ilości surowców, w tym metali ziem rzadkich, których wydobycie wiąże się z negatywnymi skutkami dla środowiska. Ponadto, utylizacja zużytych paneli i turbin, nie mówiąc już o samochodach elektrycznych stanowi rosnący problem ekologiczny. Wpływ na bioróżnorodność, w tym zagrożenie dla ptaków przez turbiny wiatrowe, został odnotowany przez ekologów. Według szacunków US Fish and Wildlife Service każdego roku na farmach wiatrowych ginie 140–500 tys. ptaków. Turbiny wiatrowe są też jedną z głównych przyczyn masowej śmiertelności nietoperzy – według niektórych badań ginie ich w zderzeniu ze śmigłami ponad 800 tys. rocznie.

Inwestowanie w odnawialne źródła energii, takie jak energia słoneczna, wiatrowa i geotermalna, jest kluczowe dla realizacji chrześcijańskich wartości w praktyce. Te technologie nie tylko redukują emisje gazów cieplarnianych, ale także promują odpowiedzialne korzystanie z zasobów naturalnych. Zgodnie z zasadami Schumana, promowanie racjonalnych technologii energetycznych może przyczynić się do budowania bardziej sprawiedliwego i solidarnego świata. Robert Schuman kładł duży nacisk na edukację i podnoszenie świadomości jako kluczowe elementy budowania Wspólnoty Państw Europy. Podobnie, edukacja i zwiększanie świadomości społecznej na temat skutecznej transformacji energetycznej. Informowanie społeczeństwa o korzyściach płynących z odnawialnych źródeł energii i promowanie praktyk konsumpcyjnych dla przyczynienia się do zmiany postaw i sposobu życia. Energetyka rozproszona wymaga rozwiniętej infrastruktury, która umożliwi integrację różnych źródeł energii i ich efektywne zarządzanie. To obejmuje inteligentne sieci energetyczne, zaawansowane systemy magazynowania energii oraz technologie zarządzania popytem. Integracja tych elementów może być skomplikowana i kosztowna. Wprowadzenie energetyki rozproszonej wymaga zmian w regulacjach prawnych i politykach energetycznych. Obecne ramy regulacyjne często są dostosowane do dużych, scentralizowanych systemów energetycznych i mogą nie sprzyjać rozwojowi rozproszonych źródeł energii. Konieczne są również zmiany w procedurach administracyjnych, aby ułatwić instalację i integrację nowych technologii. Odnawialne źródła energii (OZE) wymagają decyzji rozwoju energetyki atomowej. Energety-

ka atomowa i OZE nie muszą się wzajemnie wykluczać. Wręcz przeciwnie, mogą współpracować, aby stworzyć bezpieczny i stabilny system elektroenergetyczny. Energetyka atomowa może zapewniać stabilne źródło energii, które wspiera zmienność produkcji z OZE. Współpraca tych dwóch źródeł energii, wspierana przez zaawansowane technologie magazynowania i inteligentne sieci, może prowadzić do stworzenia systemu energetycznego odpornego na zmiany klimatyczne i racjonalnego ekologicznie. Jednakże rozwój energetyki atomowej napotyka na trudności z racji dużych kosztów, ryzyka awarii, problemu zarządzania odpadami promieniotwórczymi i w wielu krajach istniejących obaw społecznych dotyczących bezpieczeństwa energetyki jądrowej.

Zachodzące zmiany w energetyce powinny być sprawiedliwe, co oznacza, że muszą uwzględniać potrzeby pracowników i społeczności dotkniętych zmianami. W duchu wartości chrześcijańskich, polityki powinny obejmować programy wsparcia dla pracowników przemysłów węglowych i innych sektorów związanych z paliwami kopalnymi, oferując im możliwości przekwalifikowania i zatrudnienia w nowych, zielonych sektorach gospodarki. Należy pamiętać, że istnieją zielone technologie węglowe, tyle że nikt nie jest zainteresowany w ich utrzymywaniu ze względu na agresywny lobbing niemieckich koncernów. Zakrawa na skandal, że Polska, która ma największe w Europie pokłady węgla, nie może z nich korzystać tylko dlatego, że tego życzą sobie Niemcy - dokładnie te same Niemcy, które otwierają coraz nowe kopalnie węgla brunatnego i nie przejmują się zupełnie unijnymi regulacjami w tym zakresie. Mamy zatem do czynienia z kuriozalną sytuacją, w której polski węgiel jest traktowany jako szkodliwy dla środowiska, a niemiecki - jako ekologiczny, co stoi w sprzeczności z zasadami, na jakich funkcjonowała Europejska Wspólnota Roberta Schumana.

Przemiany energetyczne napotykają na liczne wyzwania. Wysokie koszty początkowe, techniczne trudności związane z integracją odnawialnych źródeł energii i opór polityczny są tylko niektórymi z przeszkód. Ponadto, konieczne jest zapewnienie, że przemiany te nie pogłębiają istniejących nierówności społecznych i gospodarczych, co oznacza, że powinny być dokonywane zgodnie z naturalnymi procesami rynkowymi, a nie w drodze nakazu administracyjnego. Pomimo wyzwań, przemiany te mają ogromny potencjał. Mogą przyczynić się do budowania bardziej sprawiedliwego i solidarnego świata. Inwestowanie w czystą energię, edukację i sprawiedli-

we polityki społeczne może przynieść korzyści, o ile będzie prowadzone w ramach mechanizmów rynkowych a nie gospodarki planowej.

Transformacja energetyczna z zachowaniem wartości chrześcijańskich Czcigodnego Sługi Bożego Roberta Schumana jest nie tylko możliwa, ale i konieczna. Solidarność, sprawiedliwość społeczna i szacunek dla godności ludzkiej to wartości, które mogą i powinny kształtować nasze podejście do wyzwań związanych ze zmianami klimatu. Praktyczne zastosowanie tych wartości w polityce energetycznej może przyczynić się do budowania lepszego, bardziej sprawiedliwego świata, zgodnego z wizją Schumana. Wymaga to zaangażowania wszystkich zainteresowanych stron. Niepokojące jest to, że ideologia zmian klimatu i globalnego ocieplenia, wymuszające zmiany w energetyce, wykraczają poza sferę czysto naukową, wchodząc w obszary polityczne, ekonomiczne i społeczne. Ideologia globalnego ocieplenia wymaga naukowych dowodów, jak i motywacji stojących za różnymi stanowiskami w debacie publicznej. Kluczowym wyzwaniem jest znalezienie równowagi między koniecznością ochrony klimatu a zapewnieniem przemysłanych przemian energetycznych. Wymaga to otwartej debaty, innowacji technologicznych, odpowiedzialnej polityki oraz edukacji i zaangażowania społeczeństwa.

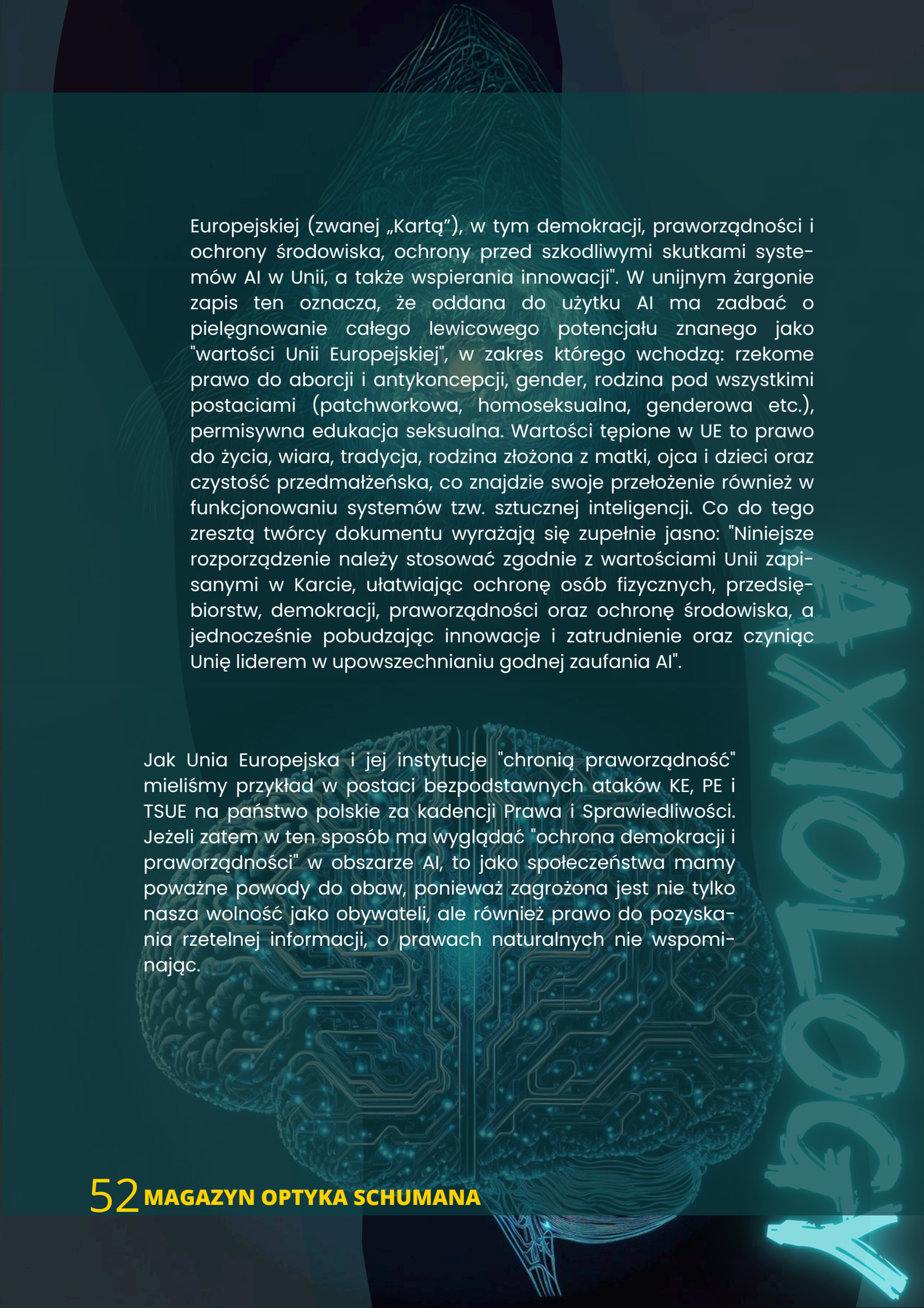
Jacek Krawczyński



**AI NA STRAŻY
LEWICOWEJ
AKSJOLOGII**

1 sierpnia wszedł w życie Europejski Akt w sprawie AI, pierwsze na świecie kompleksowe rozporządzenie dotyczące sztucznej inteligencji. Oficjalnie rozporządzenie o sztucznej inteligencji ma na celu zapewnienie wiarygodności sztucznej inteligencji opracowanej i stosowanej w UE oraz zapewnienie zabezpieczeń chroniących podstawowe prawa człowieka. Celem rozporządzenia jest ustanowienie zharmonizowanego rynku wewnętrznego sztucznej inteligencji w UE, zachęcanie do jej stosowania oraz wspieranie innowacji i inwestycji. Problem w tym, że rozporządzenie zakłada rozwój AI w kluczu lewicowej aksjologii, a niejednoznaczność zawartych w nim przepisów może powodować, że w cyberprzestrzeni będą równi i równiejsi.

ROZPORZĄDZENIE PARLAMENTU EUROPEJSKIEGO I RADY (UE) 2024/1689 z dnia 13 czerwca 2024 r. w sprawie ustanowienia zharmonizowanych przepisów dotyczących sztucznej inteligencji oraz zmiany rozporządzeń (WE) nr 300/2008, (UE) nr 167/2013, (UE) nr 168/2013, (UE) 2018/858, (UE) 2018/1139 i (UE) 2019/2144 oraz dyrektyw 2014/90/UE, (UE) 2016/797 i (UE) 2020/1828 zwane również Aktem w sprawie sztucznej inteligencji ma w swoich założeniach poprawę "funkcjonowania rynku wewnętrznego przez ustanowienie jednolitych ram prawnych, w szczególności w zakresie rozwoju, wprowadzania do obrotu, oddawania do użytku i wykorzystywania systemów sztucznej inteligencji (zwanymi dalej „systemami AI”) w Unii, zgodnie z wartościami Unii, w celu promowania upowszechniania zorientowanej na człowieka i godnej zaufania sztucznej inteligencji (AI) przy jednoczesnym zapewnieniu wysokiego poziomu ochrony zdrowia, bezpieczeństwa, praw podstawowych zapisanych w Karcie praw podstawowych Unii



Europejskiej (zwanej „Kartą”), w tym demokracji, praworządności i ochrony środowiska, ochrony przed szkodliwymi skutkami systemów AI w Unii, a także wspierania innowacji”. W unijnym żargonie zapis ten oznacza, że oddana do użytku AI ma zadbać o pielęgnowanie całego lewicowego potencjału znanego jako "wartości Unii Europejskiej”, w zakres którego wchodzi: rzekome prawo do aborcji i antykoncepcji, gender, rodzina pod wszystkimi postaciami (patchworkowa, homoseksualna, genderowa etc.), permissywna edukacja seksualna. Wartości tępione w UE to prawo do życia, wiara, tradycja, rodzina złożona z matki, ojca i dzieci oraz czystość przedmałżeńska, co znajdzie swoje przełożenie również w funkcjonowaniu systemów tzw. sztucznej inteligencji. Co do tego zresztą twórcy dokumentu wyrażają się zupełnie jasno: "Niniejsze rozporządzenie należy stosować zgodnie z wartościami Unii zapisanymi w Karcie, ułatwiając ochronę osób fizycznych, przedsiębiorstw, demokracji, praworządności oraz ochronę środowiska, a jednocześnie pobudzając innowacje i zatrudnienie oraz czyniąc Unię liderem w upowszechnianiu godnej zaufania AI”.

Jak Unia Europejska i jej instytucje "chronią praworządność" mieliśmy przykład w postaci bezpodstawnych ataków KE, PE i TSUE na państwo polskie za kadencji Prawa i Sprawiedliwości. Jeżeli zatem w ten sposób ma wyglądać "ochrona demokracji i praworządności" w obszarze AI, to jako społeczeństwa mamy poważne powody do obaw, ponieważ zagrożona jest nie tylko nasza wolność jako obywateli, ale również prawo do pozyskania rzetelnej informacji, o prawach naturalnych nie wspominając.

Totalna inwigilacja

"Pojęcie 'danych biometrycznych' stosowane w niniejszym rozporządzeniu należy interpretować w świetle pojęcia danych biometrycznych zdefiniowanego w art. 4 pkt 14 rozporządzenia (UE) 2016/679, art. 3 pkt 18 rozporządzenia (UE) 2018/1725 i art. 3 pkt 13 dyrektywy (UE) 2016/680. Dane biometryczne mogą umożliwiać uwierzytelnianie, identyfikację lub kategoryzację osób fizycznych oraz rozpoznawanie emocji osób fizycznych" - czytamy w Akcie ws. AI. "Pojęcie 'identyfikacji biometrycznej', o którym mowa w niniejszym rozporządzeniu, należy zdefiniować jako zautomatyzowane rozpoznawanie fizycznych, fizjologicznych i behawioralnych cech człowieka, takich jak twarz, ruch gałek ocznych, kształt ciała, głos, właściwości mowy, chód, postawa, tętno, ciśnienie krwi, zapach, sposób pisania na klawiaturze, w celu ustalenia tożsamości osoby fizycznej przez porównanie danych biometrycznych tej osoby z przechowywanymi w referencyjnej bazie danych danymi biometrycznymi osób fizycznych, niezależnie od tego, czy osoba ta wyraziła na to zgodę. Do tej kategorii nie należą systemy AI przeznaczone do weryfikacji biometrycznej, która obejmuje uwierzytelnianie, prowadzonej jedynie w celu potwierdzenia, że dana osoba fizyczna jest osobą, za którą się podaje, oraz potwierdzenia tożsamości osoby fizycznej wyłącznie w celu uzyskania dostępu do usługi, uruchomienia urządzenia lub uzyskania bezpiecznego dostępu do pomieszczeń" - czytamy dalej.

Dokument wyjaśnia ponadto, iż "pojęcie 'kategoryzacji biometrycznej', o którym mowa w niniejszym rozporządzeniu, należy zdefiniować jako przypisywanie osób fizycznych do określonych kategorii na podstawie danych biometrycznych tych osób. Takie szczególne kategorie mogą odnosić się do takich aspektów jak płeć, wiek, kolor włosów, kolor oczu, tatuaże, cechy behawioralne bądź osobowości, język, religia, przynależność do mniejszości na-

rodowej, orientacja seksualna lub poglądy polityczne. Nie obejmuje to systemów kategoryzacji biometrycznej, które pełnią jedynie funkcję pomocniczą nieodłącznie związaną z inną usługą komercyjną, co oznacza, że z obiektywnych względów technicznych funkcja ta nie może być wykorzystywana bez usługi głównej, a włączenie takiej funkcji lub funkcjonalności nie jest sposobem na obejście stosowania przepisów niniejszego rozporządzenia. Przykładem pełnienia takiej funkcji pomocniczej mogą być filtry klasyfikujące cechy twarzy lub ciała wykorzystywane na internetowych platformach handlowych, ponieważ można je stosować wyłącznie w powiązaniu z usługą główną, która polega na sprzedaży produktu przy jednoczesnym umożliwieniu konsumentowi uzyskania wyobrażenia, jak produkt będzie się na nim prezentował, aby pomóc mu w podjęciu decyzji o zakupie. Filtry stosowane w internetowych serwisach społecznościowych, które kategoryzują cechy twarzy lub ciała, aby umożliwić użytkownikom dodawanie lub modyfikowanie zdjęć lub filmów wideo, można również uznać za funkcję pomocniczą, ponieważ filtry takie nie mogą być stosowane bez usługi głównej polegającej na udostępnianiu treści online w ramach serwisu społecznościowego".

"Pojęcie 'systemu zdalnej identyfikacji biometrycznej', o którym mowa w niniejszym rozporządzeniu, należy zdefiniować funkcjonalnie jako system AI służący do identyfikacji osób fizycznych bez aktywnego udziału tych osób, co do zasady na odległość, poprzez porównanie danych biometrycznych danej osoby z danymi biometrycznymi zawartymi w referencyjnej bazie danych, niezależnie od konkretnej stosowanej technologii oraz konkretnych wykorzystywanych procesów lub rodzajów danych biometrycznych. Takie systemy zdalnej identyfikacji biometrycznej są zwykle wykorzystywane do jednoczesnego obserwowania wielu osób lub ich zachowania w celu znacznego ułatwienia identyfikacji osób fizycznych bez ich aktywnego udziału" – stwierdza dalej Akt ws. AI.

"Pojęcie 'systemu rozpoznawania emocji', o którym mowa w ni-



niejszym rozporządzeniu, należy zdefiniować jako system AI służący do rozpoznawania emocji lub zamiarów osób fizycznych na podstawie danych biometrycznych tych osób, lub wyciągania wniosków odnośnie do tych emocji lub zamiarów. Pojęcie to dotyczy emocji lub zamiarów, takich jak radość, smutek, złość, zdziwienie, obrzydzenie, zakłopotanie, podekscytowanie, wstyd, pogarda, satysfakcja i rozbawienie. Nie obejmuje ono stanów fizycznych, takich jak ból lub zmęczenie; w tym na przykład systemów stosowanych do wykrywania poziomu zmęczenia zawodowych pilotów lub kierowców w celu zapobiegania wypadkom. Nie obejmuje ono również samego wykrywania łatwych do zauważenia form wyrazu, gestów lub ruchów, chyba że wykorzystuje się je do identyfikacji lub wnioskowania na temat emocji. Te formy wyrazu mogą obejmować podstawowe rodzaje wyrazu twarzy, takie jak grymas lub uśmiech, gesty, takie jak ruch rąk, ramion lub głowy, lub cechy głosu danej osoby, takie jak podniesiony ton lub szept" - dodaje.

W praktyce będzie to oznaczało, że bez naszej zgody będzie możliwe śledzenie naszych emocji i działań przy pomocy AI wbudowanej w system internetowy, a dokonującej obserwacji przy pomocy narzędzi wbudowanych w komputer, smartfon, zegarek czy dowolne inne urządzenie wyposażone w mikrofon, kamerę, czy klawiaturę. Istotnym czynnikiem będzie doprowadzenie do sytuacji, w której wszystkie urządzenia będą podpięte pod centralny system kontroli znany jako Big Data.

Nowa etyka

Warto nadmienić, iż wspomniane wyżej rozwiązania są – jak podkreślają twórcy Aktu ws. AI – zgodne z wytycznymi w zakresie etyki dotyczące godnej zaufania sztucznej inteligencji z 2019 r. opracowanymi przez niezależną grupę ekspertów wysokiego szczebla ds. AI powołaną przez Komisję. "W tych wytycznych grupa ekspertów wysokiego szczebla ds. AI opracowała siedem niewiążących zasad etycznych dotyczących AI, które mają pomóc zapewnić, aby AI była godna zaufania i zgodna z normami etycznymi. Te siedem zasad to: przewodnia i nadzorczą rolę człowieka; solidność techniczna i bezpieczeństwo; ochrona prywatności i zarządzanie danymi; przejrzystość; różnorodność, niedyskryminacja i sprawiedliwość; dobrostan społeczny i środowiskowy oraz odpowiedzialność".

Już na pierwszy rzut oka widać, że z etyką w kluczu chrześcijańskim, unijna "etyka" ma niewiele wspólnego. Przede wszystkim należy zauważyć, że już w tej chwili ochrona prywatności stanowi fikcję, a będzie jeszcze gorzej. Algorytmy bez większych przeszkód analizują nasze preferencje zakupowe, polityczne czy światopoglądowe, a my jesteśmy zmuszani – zgodnie zresztą z przepisami – udostępniać swoje dane w tzw. ciasteczkach, jeżeli chcemy korzystać z serwisów informacyjnych, zakupowych czy jakichkolwiek innych. Zagrożenie dla praw, w tym również praw naturalnych niosą za sobą także pozostałe "normy etyczne UE". "Różnorodność" i "niedyskryminacja" to w slangu unijnym dokładnie to samo co promocja gender i walka z tradycyjnymi wartościami. Na szczególną uwagę zasługują: dobrostan społeczny i środowiskowy, ponieważ zakładają działanie w duchu ideologii zrównoważonego rozwoju i zielonego ładu. Ideologia ta postuluje zmniejszenie liczby ludności na ziemi, ponieważ zgodnie z jej literą emitujący CO₂ człowiek jest szkodnikiem planety.

"Oprócz wielu korzystnych zastosowań AI może ona być również wykorzystywana niewłaściwie i może dostarczać nowych i potężnych narzędzi do praktyk manipulacji, wyzyskiwania i kontroli społecznej. Takie praktyki są szczególnie szkodliwe i stanowią nadużycie i powinny być zakazane, ponieważ są sprzeczne z unijnymi wartościami dotyczącymi poszanowania godności ludzkiej, wolności, równości, demokracji i praworządności oraz z prawami podstawowymi zapisanymi w Karcie, w tym z prawem do niedyskryminacji, ochrony danych i prywatności oraz z prawami dziecka" - czytamy dalej w Akcie ws. AI. I tu znów mamy odwrócenie pojęć, ponieważ wszystko, co odbywa się w duchu lewicowym, jest w UE pożądane - na tym polega unijna praworządność.

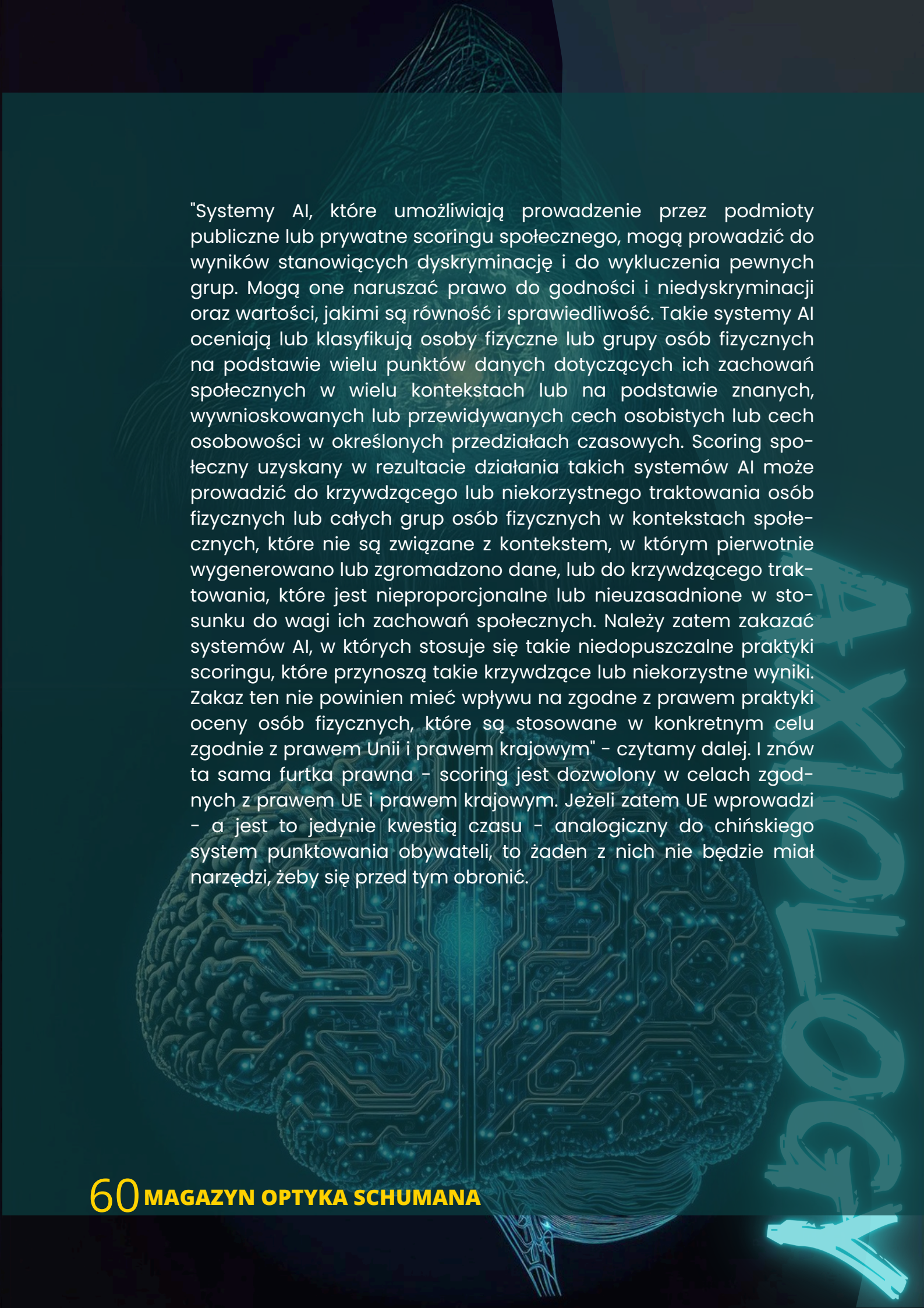
Jeżeli zatem mamy zapis mówiący o tym, że "techniki manipulacyjne oparte na AI mogą być wykorzystywane w celu nakłaniania osób do niepożądanych zachowań lub w celu wprowadzania ich w błąd poprzez skłanianie ich do podejmowania decyzji w sposób, który podważa i ogranicza ich autonomię, decyzyjność i swobodę wyboru. Wprowadzanie do obrotu, oddawanie do użytku lub wykorzystywanie niektórych systemów AI, których celem lub skutkiem jest znacząca zmiana ludzkiego zachowania, w związku z czym mogą wystąpić poważne szkody, w szczególności mające wystarczająco istotny niepożądany wpływ na zdrowie fizyczne, psychiczne lub na interesy finansowe, są szczególnie niebezpieczne i w związku z tym powinny być zakazane. Takie systemy AI wykorzystują elementy działające podprogowo, takie jak bodźce dźwiękowe, bodźce będące obrazami lub materiałami wideo, których nie można dostrzec, ponieważ bodźce takie wykraczają poza świadomą ludzką percepcję, lub stosują inne techniki manipulacyjne lub wprowadzające w błąd, które podważają lub ograniczają autonomię człowieka, decyzyjność lub swobodę wyboru w taki sposób, że osoby nie są świadome takich technik lub nawet jeśli są ich świadome, mogą zostać wprowadzone w błąd lub nie są w stanie sprawować nad nimi kontroli ani im się sprzeciwić. Przyczyniać się do tego mogą na przykład interfejsy maszyna-mózg lub rzeczywistość wirtualna, ponieważ pozwalają one na

większą kontrolę nad tym, jakim bodźcom są poddawane osoby, do tego stopnia, że mogą one znacząco zmieniać zachowanie tych osób w sposób znacząco szkodliwy.", to chodzi przede wszystkim o systemy promujące tradycyjne wartości. Zauważmy, że UE nie widzi problemu w szprycowaniu emitowanych w telewizji filmów treściami genderowymi, czy reklamami niekoniecznie etycznych produktów. Choć katolicy wskazują na szkodliwość takich treści, do tej pory nie zostały one w żaden sposób zakazane, ani ograniczone, mimo że wpływają na zachowanie poszczególnych członków społeczeństw. Dla UE "szkodliwe" to znaczy uderzające w lewicową aksjologię i o tym musimy pamiętać analizując unijne dokumenty, nie tylko te poświęcone AI. Jeżeli zatem w Akcie ws. AI czytamy, że "Ponadto systemy AI mogą również w inny sposób wykorzystywać słabości danej osoby lub określonej grupy osób ze względu na ich wiek, niepełnosprawność w rozumieniu dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2019/882 (16) lub szczególną sytuację społeczną lub ekonomiczną, która może sprawić, że osoby te, takie jak osoby żyjące w skrajnym ubóstwie, osoby z mniejszości etnicznych lub religijnych, będą bardziej narażone na ich wykorzystanie. Takie systemy AI mogą być wprowadzane do obrotu, oddawane do użytku lub wykorzystywane w celu lub ze skutkiem znaczącej zmiany zachowania danej osoby, oraz w sposób, który wyrządza lub może z uzasadnionym prawdopodobieństwem wyrządzić poważną szkodę tej osoby lub innej osoby lub grupy osób, w tym szkody kumulujące się z biegiem czasu, i w związku z tym powinny być zakazane" to chodzi o zakazanie interfejsów mózg-komputer realizujących chrześcijańską wizję świata. Lewicowe spełniają unijne "normy etyczne".

Kolejna furtka dla lewicowej aksjologii znajduje się w zapisie: "Nie można zakładać, że zaistniał zamiar dokonania zmiany zachowania, jeżeli zmiana ta wynika z czynników, które mają charakter zewnętrzny w stosunku do systemu AI i które są poza kontrolą dostawcy lub podmiotu stosującego, a zatem ani dostawca ani podmiot stosujący AI nie mogą ich racjonalnie przewidzieć ani im przeciwdziałać". Daje on pewną płynność interpretacyjną, w ramach której lewicowa ideologia może swobodnie działać nie narażając się na kłopoty ze strony unijnych organów nadzorczych.

System punktowy

"Należy zakazać stosowania systemów kategoryzacji biometrycznej, które opierają się na danych biometrycznych osób fizycznych, takich jak twarz lub odciski palców danej osoby, w celu wydedukowania lub wywnioskowania informacji na temat opinii politycznych, przynależności do związków zawodowych, przekonań religijnych lub filozoficznych, rasy, życia seksualnego lub orientacji seksualnej danej osoby. Zakaz ten nie powinien obejmować zgodnego z prawem etykietowania, filtrowania lub kategoryzacji zbiorów danych biometrycznych, pozyskanych zgodnie z prawem Unii lub prawem krajowym, według danych biometrycznych, takiego jak sortowanie obrazów według koloru włosów lub koloru oczu, które można na przykład wykorzystać w obszarze ścigania przestępstw" – czytamy w Akcie ws. AI. Oznacza to ni mniej ni więcej, że jeżeli wyrazimy zgodę na stosowanie tzw. ciasteczek – warunek sine qua non dostępu do różnego rodzaju serwisów – to w sposób automatyczny kategoryzacja biometryczna będzie zgodna z unijnym prawem. Zapis ten ma na celu jedynie uśpienie czujności coraz bardziej inwigilowanych obywateli, ale nie będzie miał znaczącego wpływu na realizację ich praw.



"Systemy AI, które umożliwiają prowadzenie przez podmioty publiczne lub prywatne scoringu społecznego, mogą prowadzić do wyników stanowiących dyskryminację i do wykluczenia pewnych grup. Mogą one naruszać prawo do godności i niedyskryminacji oraz wartości, jakimi są równość i sprawiedliwość. Takie systemy AI oceniają lub klasyfikują osoby fizyczne lub grupy osób fizycznych na podstawie wielu punktów danych dotyczących ich zachowań społecznych w wielu kontekstach lub na podstawie znanych, wywnioskowanych lub przewidywanych cech osobistych lub cech osobowości w określonych przedziałach czasowych. Scoring społeczny uzyskany w rezultacie działania takich systemów AI może prowadzić do krzywdzącego lub niekorzystnego traktowania osób fizycznych lub całych grup osób fizycznych w kontekstach społecznych, które nie są związane z kontekstem, w którym pierwotnie wygenerowano lub zgromadzono dane, lub do krzywdzącego traktowania, które jest nieproporcjonalne lub nieuzasadnione w stosunku do wagi ich zachowań społecznych. Należy zatem zakazać systemów AI, w których stosuje się takie niedopuszczalne praktyki scoringu, które przynoszą takie krzywdzące lub niekorzystne wyniki. Zakaz ten nie powinien mieć wpływu na zgodne z prawem praktyki oceny osób fizycznych, które są stosowane w konkretnym celu zgodnie z prawem Unii i prawem krajowym" – czytamy dalej. I znów ta sama furтка prawna – scoring jest dozwolony w celach zgodnych z prawem UE i prawem krajowym. Jeżeli zatem UE wprowadzi – a jest to jedynie kwestią czasu – analogiczny do chińskiego system punktowania obywateli, to żaden z nich nie będzie miał narzędzi, żeby się przed tym obronić.

Dziurawy system kar

W Akcie ds. AI zakazano wprowadzić nadużyć, ale nie przewidziano za nie w sposób jednoznaczny sankcji karnej, co de facto sprawia, że przepisy o zakazie pozostaną niejasne. Zapis o nakładanych karach jest na tyle ogólny i niejednoznaczny, że daje duże pole do interpretacji i odstępowania od sankcji. "Zgodnie z zasadami i warunkami ustanowionymi w niniejszym rozporządzeniu państwa członkowskie ustanawiają przepisy dotyczące kar i innych środków egzekwowania prawa, które mogą również obejmować ostrzeżenia i środki niepieniężne, mających zastosowanie w przypadku naruszeń przepisów niniejszego rozporządzenia przez operatorów i podejmują wszelkie niezbędne środki w celu zapewnienia ich właściwego i skutecznego wykonywania, z uwzględnieniem wytycznych wydanych przez Komisję zgodnie z art. 96. Przewidziane kary muszą być skuteczne, proporcjonalne i odstrasżające. Uwzględniają one interesy MŚP, w tym przedsiębiorstw typu start-up, oraz ich sytuację ekonomiczną" – czytamy w dokumencie. Oznacza to, że w niektórych przypadkach organa mogą odstąpić od wymierzenia kary pieniężnej, a odstąpienie to może być uznaniowe.

Za nieprzestrzeżenie zakazu praktyk w zakresie AI, o których mowa w art. 5, grozi kara pieniężna w wysokości do 35 000 000 EUR lub – jeżeli sprawcą naruszenia jest przedsiębiorstwo – w wysokości do 7 % jego całkowitego rocznego światowego obrotu z poprzedniego roku obrotowego, w zależności od tego, która z tych kwot jest wyższa. Nieprzestrzeżenie któregokolwiek z przepisów dotyczących operatorów lub jednostek notyfikowanych, innych niż przepisy ustanowione w art. 5, jest obłożone administracyjną karą pieniężną w wysokości do 15 000 000 EUR lub – jeżeli sprawcą naruszenia jest przedsiębiorstwo – w wysokości do 3 % jego całkowitego rocznego światowego obrotu z poprzedniego roku obrotowego, w zależności od tego, która z tych kwot jest wyższa.

Z kolei dostarczanie nieprawidłowych, niekompletnych lub wprowadzających w błąd informacji jednostkom notyfikowanym lub właściwym organom krajowym w odpowiedzi na ich wnioski podlega administracyjnej karze pieniężnej w wysokości do 7 500 000 EUR lub – jeżeli sprawcą naruszenia jest przedsiębiorstwo – w wysokości do 1 % jego całkowitego rocznego światowego obrotu z poprzedniego roku obrotowego, w zależności od tego, która z tych kwot jest wyższa. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, w której za nielegalną inwigilację obywateli dostawca AI nie będzie odpowiadał, gdyż "znajdą się" okoliczności łagodzące, podczas gdy inny zostanie pociągnięty do odpowiedzialności prawnej za promowanie tradycyjnej rodziny, zamiast genderowej. Zresztą Akt o AI mówi wyraźnie: "W zależności od systemu prawnego państw członkowskich przepisy dotyczące administracyjnych kar pieniężnych można stosować w taki sposób, że kary w tych państwach członkowskich są nakładane, stosownie do przypadku, przez właściwe sądy krajowe lub inne odpowiednie organy".

Państwa członkowskie są zobligowane do składania KE raportów z nakładanych kar, co oznacza, że nie są one – wbrew temu, co starają się sugerować twórcy Aktu w sprawie AI – suwerenne i samodzielne w podejmowanych działaniach. "Niektóre systemy AI przeznaczone do wchodzenia w interakcję z osobami fizycznymi lub generowania treści mogą stwarzać szczególne ryzyko podawania się za inną osobę lub wprowadzania w błąd, niezależnie od tego, czy kwalifikują się jako systemy wysokiego ryzyka, czy też nie. W pewnych okolicznościach wykorzystanie tych systemów powinno zatem podlegać szczególnym obowiązkom w zakresie przejrzystości bez uszczerbku dla wymogów i obowiązków określonych dla systemów AI wysokiego ryzyka, przy zastosowaniu ukierunkowanych wyjątków, aby uwzględnić szczególne potrzeby w zakresie ścigania przestępstw. W szczególności osoby fizyczne powinny być powiadamiane o tym, że wchodzi w interakcję z systemem AI, chyba że jest to oczywiste z punktu widzenia osoby fizycznej, która jest dostate-

cznie poinformowana, uważna i ostrożna, z uwzględnieniem okoliczności i kontekstu korzystania" – czytamy w dokumencie. Problem w tym, że w takim przypadku, przy ewentualnej rozprawie sądowej to potencjalna ofiara AI musiałaby udowodnić, że nie wiedziała, iż ma do czynienia z tzw. sztuczną inteligencją, a to de facto jest nie do udowodnienia.

AI ma być w UE trenowana zgodnie z lewicową aksjologią

Akt ds. AI stwierdza, iż "aby wspierać odpowiednie egzekwowanie w odniesieniu do systemów AI i wzmocnić zdolności państw członkowskich, należy ustanowić unijne struktury wsparcia testowania AI i udostępnić je państwom członkowskim". Celem tego zapisu jest zagwarantowanie, że AI będzie trenowana zgodnie z lewicową aksjologią. To zresztą zapowiadane było już o wiele wcześniej – z oficjalnie przyjętego przez UE planu sztuczna inteligencja ma być m.in. zrównoważona i włączająca. Co to będzie oznaczało w praktyce? Promocję aborcji, antykoncepcji, eutanazji, ideologii gender i wszystkiego co niesie za sobą neomarksistowski zrównoważony rozwój. Stanie się to zarówno na płaszczyźnie semantycznej, społecznej, politycznej, gospodarczej, jak i aksjologicznej czy kulturowej. Algorytmy będą tworzone, a sieci neuronowe trenowane zgodnie z lewicowym paradygmatem. Jeżeli zatem AI zastąpi lekarza, a przecież takie są plany, to w sytuacji trudnej ciąży, bądź podejrzeń o jakiegokolwiek wady będzie zalecać natychmiastową aborcję, zamiast udzielić rzeczywistej pomocy zarówno matce, jak i dziecku.

"Dostawców wszystkich systemów AI, zarówno wysokiego ryzyka, jak i nie stanowiących wysokiego ryzyka, oraz modeli AI, a w stosownych przypadkach, podmioty stosujące te systemy i modele należy również zachęcać do dobrowolnego stosowania dodatkowych wymogów dotyczących na przykład elementów unijnych Wytycznych w zakresie etyki dotyczących godnej zaufania sztucznej inte-

ligencji, zrównowżenia środowiskowego, środków wspierających kompetencje w zakresie AI, projektowania i rozwoju systemów AI z uwzględnieniem różnorodności i inkluzywności, w tym szczególnej uwagi poświęconej osobom szczególnie wrażliwym i dostępności dla osób z niepełnosprawnościami, udziału zainteresowanych stron w tym, w stosownych przypadkach, organizacji przedsiębiorców i społeczeństwa obywatelskiego, środowisk akademickich, organizacji badawczych, związków zawodowych i organizacji ochrony konsumentów w projektowaniu i rozwoju systemów AI oraz dotyczących różnorodności zespołów programistycznych, w tym pod względem genderowej równowagi" - czytamy w dokumencie.

"W przypadku gdy po przeprowadzeniu oceny zgodnie z art. 79, po konsultacji z odpowiednim krajowym organem publicznym, o którym mowa w art. 77 ust. 1, organ nadzoru rynku państwa członkowskiego ustali, że chociaż system AI wysokiego ryzyka jest zgodny z niniejszym rozporządzeniem, stwarza jednak ryzyko dla zdrowia lub bezpieczeństwa osób, dla praw podstawowych lub dla innych aspektów ochrony interesu publicznego, organ ten zobowiązuje właściwego operatora do podjęcia bez zbędnej zwłoki wszelkich odpowiednich środków w celu zapewnienia, aby dany system AI po wprowadzeniu do obrotu lub oddaniu do użytku nie stwarzał już takiego ryzyka, w terminie, który może zostać wyznaczony przez ten organ" - stwierdza on dalej.

Warto w tym momencie przypomnieć, że w przyjętej w kwietniu 2024 roku 336 głosami za, przy 163 głosach przeciw i 39 wstrzymujących się rezolucji, posłowie do Parlamentu Europejskiego po raz kolejny domagali się zapisania tzw. prawa do aborcji w Karcie praw podstawowych UE. Eurodeputowani potępili odstępstwo od „praw kobiet” oraz wszelkie próby ograniczenia lub usunięcia istniejących mechanizmów ochrony zdrowia i praw seksualnych i reprodukcyjnych (SRHR) oraz równości genderowej, które mają miejsce na całym świecie, w tym w państwach członkowskich UE.

Cenzura u bram

Tzw. sztuczna inteligencja w rękach eurokomunistów stanowi poważne zagrożenie. Cała cyberprzestrzeń zostanie bowiem poddana cenzurze politycznej poprawności. AI wraz z zapowiedzianą przez Ursulę von der Leyen Europejską Tarczą Demokratyczną będzie decydowała o dostępności poszczególnych treści i jak należy się domyślać, treści lewicowe będą promowane, a katolickie – sekowane. Co ciekawe, wobec tych zakusów Unii Europejskiej nie widać oporu w żadnym z państw członkowskich.

Anna Wiejak

**Obietnice
von der
Leyen,
czyli euro
komunizm
w
natarciu**

Wybrana na drugą kadencję na przewodniczącą Komisji Europejskiej, Ursula von der Leyen nakreśliła swoją wizję bardziej "konkurencyjnej, bezpieczniejszej i bardziej demokratycznej Europy". Zapowiedziała w niej m.in. kontynuację wdrażania Zielonego Ładu i wprowadzenie unijnego urzędu cenzorskiego o niewinnie brzmiącej nazwie Europejska Tarcza Demokracji.

Ursula von der Leyen zwyciężyła w głosowaniu w Parlamencie Europejskim, składającym się obecnie z 719 posłów – jej kandydaturę na stanowisko przewodniczącej Komisji Europejskiej poparło 401 posłów, przeciw było 284. Przed głosowaniem, Ursula von der Leyen podczas debaty z europosłami przedstawiła swoje priorytety polityczne na najbliższe pięć lat.

Jej wizja silniejszej i zamożniejszej Europy obejmowała m.in. takie inicjatywy, jak nowe Porozumienie w sprawie czystego przemysłu mające na celu dekarbonizację i rozwój przemysłu oraz Europejski Fundusz na rzecz Konkurencyjności mający na celu pobudzenie innowacji. "W okresie tej kadencji inwestycje w czyste technologie w Europie wzrosły ponad trzykrotnie. Przyciągamy więcej inwestycji w czysty wodór niż USA i Chiny razem wzięte. Wreszcie w ostatnich latach zawarliśmy z partnerami globalnymi 35 nowych umów w sprawie czystych technologii, wodoru i surowców krytycznych. Oto Europejski Zielony Ład w działaniu. Więc chcę, żeby było jasne. Będziemy trzymać się kursu naszej nowej strategii wzro-



stu i celów, jakie wyznaczaliśmy sobie na lata 2030 i 2050. Teraz skupimy się na wdrażaniu i inwestycjach, aby urzeczywistnić je w praktyce. Dlatego w ciągu pierwszych 100 dni przedstawię nowe porozumienie w sprawie czystego przemysłu. Będzie ukierunkowywać inwestycje w infrastrukturę i przemysł, w szczególności w sektorach energochłonnych. Pomoże to w stworzeniu wiodących rynków we wszystkich dziedzinach, od czystej stali po czyste technologie, a także przyspieszy planowanie, przetargi i wydawanie pozwoleń. Musimy działać szybciej i prościej. Ponieważ Europa jednocześnie dokonuje dekarbonizacji i industrializacji. Nasze firmy potrzebują przewidywalności w swoich inwestycjach i innowacjach. I tak, mogą na nas polegać. Kierując się tą logiką, zapiszemy nasz cel wynoszący 90% na rok 2040 w naszym europejskim prawie o klimacie. Nasze firmy już dziś muszą zaplanować swoje inwestycje na nadchodzącą dekadę" - mówiła na forum Parlamentu Europejskiego.

Problem w tym, że UE zamiast stawać się coraz bardziej konkurencyjną, idzie dokła-

dnie w odwrotną stronę. W czerwcu 2024 roku liderzy biznesu alarmowali o "kryzysie konkurencyjności". "Inwestycje międzynarodowe wyhamowały ze względu na rozczarowujący wzrost gospodarczy, wysoką inflację, rosnące globalne napięcie geopolityczne i utrzymujące się wysokie ceny energii, szczególnie w porównaniu z USA" - zauważyli analitycy EY. "Dane Konferencji Narodów Zjednoczonych ds. Handlu i Rozwoju (UNCTAD), która śledzi przepływ inwestycji zagranicznych na całym świecie, pokazują, że Bezpośrednie Inwestycje Zagraniczne (BIZ) od podstaw wzrosły w 2023 r. o 2% w USA, 8% w Chinach i 17% w Azji w 2023 r., ale spadły o 20% w Europie" - przypomnieli. Za wysoką inflację i wysokie ceny energii w Europie odpowiada między innymi łupieżczy podatek klimatyczny ETS i ETS2 a także szaleńcza, przymusowa dekarbonizacja. Unijny mainstream nie chce jednak słyszeć o usunięciu tego spekulacyjnego podatku, czy wyrażeniu zgody na stosowanie czystych technologii węglowych, znanych przecież od lat 90. ubiegłego stulecia. Cała unijna polityka klimatyczna jest obliczona na wzmacnianie niemieckiej gospodarki, która obecnie znajduje się na skraju recesji i boryka się z konsekwencjami nietrafionych decyzji inwestycyjnych. O tym jednak w przemówieniu Ursuli von der Leyen nie było ani słowa.

"Nowe porozumienie w sprawie czystego przemysłu pomoże również obniżyć rachunki za energię. Wszyscy wiemy, że strukturalnie wysokie ceny energii ograniczają naszą konkurencyjność. Wysokie rachunki za energię są główną przyczyną ubóstwa energetycznego wśród ludzi. Nie zapomniałam, jak Putin nas szantażował, odcinając nas od rosyjskich paliw kopalnych. Ale wytrzymaliśmy razem. Inwestowaliśmy masowo w tanie, lokalne źródła energii odnawialnej. A to pozwoliło nam uwolnić się od brudnych rosyjskich paliw kopalnych. Dlatego wspólnie spravimy, że era uzależnienia od rosyjskich paliw kopalnych dobiegnie końca. Raz na zawsze" - grzmiąca szefowa Komisji Europejskiej. "Zapomniała" przy tym dodać, że 60 proc. ceny energii to ETS, a Niemcy masowo inwestują w kopalnie węgla brunatnego - najbardziej zanieczyszczającego powietrze ze wszystkich paliw kopalnych - mimo że do 2038 roku zobowiązały się całkowicie zrezygnować z węgla. Co więcej, nadal istnieją plany wysiedlania pod nowe kopalnie. W 2023 roku uruchomili 3 elektro-

wnie węglowe i żaden z organów unijnych nie zaprotestował. Wygląda na to, iż zachodni sąsiedzi Polski chcą być hubem dystrybucyjnym energii elektrycznej na Europę, produkując z węgla i tym samym dysponując jej nadwyżkami.

Co do nowego porozumienia w sprawie czystego przemysłu polityczna decyzja już zapadła, problem w tym jednak, iż porozumienie to niczego nie zmieni i gospodarka unijna będzie się zwijać. Nie doprowadzi też do obniżenia rachunków za energię, ponieważ nie przewiduje zniesienia zabójczego podatku ETS, a to on sprawia, że przemysł emigruje do Azji i Stanów Zjednoczonych.

Uderzenie w bezpieczeństwo

"Uważam, że nadszedł czas na zbudowanie prawdziwej Europejskiej Unii Obronnej. Tak, wiem, że niektórzy mogą czuć się niekomfortowo z tym pomysłem. Jednak to, co powinniśmy odczuwać niekomfortowo, to zagrożenia dla naszego bezpieczeństwa. Powiedzmy sobie jasno: państwa członkowskie zachowają odpowiedzialność za swoje bezpieczeństwo narodowe i swoje armie. NATO pozostanie filarem naszej zbiorowej obrony. Ale wszyscy dobrze wiemy, że nasze wydatki na obronność są zbyt niskie i nieefektywne. Nasze wydatki zagraniczne są zbyt duże. Musimy zatem stworzyć jednolity rynek obronny. Musimy więcej inwestować w zaawansowane zdolności obronne. Innymi słowy, Europa musi podążać drogą wyznaczoną w Deklaracji Wersalskiej. Musimy więcej inwestować. Musimy inwestować razem. Musimy także stworzyć wspólne projekty europejskie. Na przykład kompleksowy system obrony powietrznej – Europejska Tarcza Powietrzna, nie tylko mająca na celu ochronę naszej przestrzeni powietrznej, ale jako silny symbol europejskiej jedności

w kwestiach obronnych" - mówiła von der Leyen. Jednolity rynek obronny to jednak fikcja. Nie da się prowadzić skutecznej polityki obronnej uwspólnowując zakupy sprzętu, ponieważ każdy z krajów UE jest postawiony w sytuacji innych zagrożeń. Innego rodzaju sprzętu będzie zatem potrzebowała sąsiadująca z Rosją Polska, a innego - daleko położona od Rosji Francja, ale niestety Ursula von der Leyen tego nie rozumie mimo tego, że pełniła przecież rolę niemieckiego ministra obrony narodowej, więc teoretycznie powinna mieć przynajmniej podstawową wiedzę w obszarze wojskowości.

Jeszcze przed wyborami Ursula von der Leyen przekonywała, że politykę obronną należy scentralizować na poziomie unijnym i stworzyć stanowisko komisarza UE ds. obronności. Jeżeli jednak spojrzymy na skuteczność działań unijnych urzędników, to zauważymy, że to "wspólna unijna polityka" rozłożyła rybołówstwo i rolnictwo, podobnie zresztą jak i politykę zagraniczną. W sytuacjach kryzysowych (wojny na Ukrainie, czy pandemii) UE i jej urzędy działały opieszale i co najmniej z półrocznym opóźnieniem. Przekazanie zatem kompetencji obronnych do UE, co zamierza się uczynić, doprowadzi do sytuacji, w której Rosja - w obliczu widocznych słabości unijnych instytucji i ich wewnętrznego rozkładu - może zaryzykować agresję również na któreś z państw NATO z Europy Środkowo-Wschodniej. Sprawy bezpieczeństwa powinny należeć do państw członkowskich. Dlaczego zatem Ursula von der Leyen z uporem godnym lepszej sprawy chce sprawować kontrolę w kwestiach obronności i bezpieczeństwa? Zapewne dlatego, żeby nie dochodziło do wolt państw członkowskich w obliczu m.in. zagrożenia nielegalną imigracją. Plan eurokratów polega na tym, że chcą oni sprowadzić do Europy kolejne miliony nielegalnych imigrantów, a część społeczeństw nie wyraża na to zgody. "Bezpieczniejsze granice pomogą nam również zarządzać migracją w bardziej zorganizowany i sprawiedliwy sposób. Pakt o migracji i azylu to ogromny krok naprzód" - przekonywała. Zasadnym - szczególnie w obliczu ostatnich wydarzeń w Wielkiej Brytanii - wydaje się pytanie, czy nie chodzi o to, aby KE mogła tłumić ewentualne protesty przy pomocy wojska. W końcu takie rozwiązanie zostało zawarte w przyjętym jako trzon ideowy zmian traktatowych Manifeście z Ventotene Altiero Spinellego.

Kryzys mieszkaniowy

"Europa stoi w obliczu kryzysu mieszkaniowego, który dotyka ludzi w każdym wieku i rodziny każdej wielkości. Ceny i czynsze rosną. Ludzie mają trudności ze znalezieniem niedrogich domów. Dlatego po raz pierwszy powołałam komisarza bezpośrednio odpowiedzialnego za mieszkalnictwo. Opracujemy europejski plan niedrogich mieszkań, aby uwzględnić wszystkie czynniki wywołujące kryzys i pomóc w odblokowaniu niezbędnych inwestycji prywatnych i publicznych" - mówiła Ursula von der Leyen zupełnie ignorując fakt, iż potężny kryzys mieszkaniowy nadejdzie wraz z przyjętą na forum Unii Europejskiej dyrektywą budynkową, która - jeżeli jej wejście w życie nie zostanie powstrzymane - doprowadzi do wywłaszczenia obywateli z posiadanych mieszkań i domów. Tym samym wypełnione zostanie kolejne założenie komunistycznego Manifestu z Ventotene pozbawienia obywateli posiadanej przez nich własności.



Cenzura

"Jeśli obdarzycie mnie dzisiaj swoim zaufaniem, Komisja zaproponuje Europejską Tarczę Demokracji" – zapowiedziała Ursula von der Leyen. Podkreślała przy tym, że "UE potrzebuje własnej specjalnej struktury do przeciwdziałania manipulacji i ingerencji w informacje zagraniczne". "Będzie łączyć całą wiedzę specjalistyczną oraz łączyć i koordynować działania z istniejącymi agencjami krajowymi. Należy wzmożnić zdolności wywiadowcze i wykrywające, a także zdolność do działania i nakładania sankcji. Tarcza uwzględni zalecenia z prac komisji specjalnych ds. obcej ingerencji, aby lepiej chronić nasze demokracje. Istnieje pilna potrzeba zapewnienia Unii Europejskiej potężnych narzędzi cyberobrony, wprowadzenia przejrzystości w zakresie zagranicznego finansowania naszego życia publicznego jako wspólnej zasady, ale także zagwarantowania wiarygodnych ram informacyjnych. W tym celu UE musi wspierać niezależną prasę, w dalszym ciągu zapewniać przestrzeganie przepisów przez cyfrowych gigantów i w dalszym ciągu zachęcać do programów umiejętności korzystania z mediów. Demokracja europejska musi być bardziej partycypacyjna i dynamiczna. Należy lepiej wspierać i chronić społeczeństwo obywatelskie. Wiem, że mogę liczyć na Wasze wsparcie w realizacji tego ważnego planu obrony europejskiej demokracji" – perorowała szefowa KE.

Zgodnie z wcześniejszymi założeniami, Europejska Tarcza Demokracji mogłaby zapewnić skoordynowaną i asertywną reakcję wobec osób fizycznych i mediów, które kierują działania uznawane za europejski mainstream za dezinformacyjne. Warto zauważyć, że mianem dezinformacji UE nazywa nie tylko ingerencję państw pokroju Rosji w przestrzeń cyfrową, ale również wszelkiej maści treści krytyczne wobec lewicowej aksjologii. UE chce wykorzystać Europejską Tarczę Demokracji do prowadzenia własnej narracji pod płaszczykiem wypracowania wspólnej strategii przeciwdziałania zagranicznym ingerencjom, zgodnie z wezwaniem Trójkąta Weimarskiego. Komisja, w porozumieniu z Parlamentem Europejskim, chce następnie



powołać na szczeblu UE nową grupę zadaniową, która będzie pielęgnować tę wizję we wszystkich państwach członkowskich poprzez wymianę informacji, badania i koordynację instytucjonalną, a także poprzez zwiększanie umiejętności korzystania z mediów. Ta grupa zadaniowa ma również wypełnić luki w istniejących narzędziach zarządzania cyfrowego i w razie potrzeby nalegać na ulepszenia.

KE deklaruje jednocześnie chęć współpracy z podobnie myślącymi partnerami z krajów trzecich w ramach działań Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych w zakresie dyplomacji cyfrowej, dzieląc się odpowiednimi spostrzeżeniami i wymieniając "najlepsze praktyki". Europejska Tarcza Demokracji będzie zatem organem cenzorskim, czuwającym nad poprawnością polityczną internetowych treści.

Ursula von der Leyen zaproponowała także plan dla rolnictwa uwzględniający potrzebę przystosowania się do zmian klimatycznych oraz plan działania na rzecz praw kobiet. "Powstrzymać wzrost przemocy wobec kobiet" – mówiła, by miesiąc

później na Igrzyskach Olimpijskich w Paryżu doszło do walk bokserskich między mężczyznami identyfikującymi się jako kobiety a prawdziwymi kobietami. Czy o takie powstrzymanie przemocy wobec kobiet chodzi w Unii Europejskiej?

Zapowiedziała ponadto kontynuację wdrażania Zielonego Ładu i "czystych" technologii, niezależnie od wnoszonych na forum Parlamentu Europejskiego głosów sprzeciwu, jak również sprzeciwu obywateli.

"Europa nie może kontrolować dyktatorów i demagogów na całym świecie, ale może wybrać ochronę własnej demokracji. Europa nie może decydować o wyborach na całym świecie, ale może zdecydować się na inwestycje w bezpieczeństwo i obronę własnego kontynentu. Europa nie może zatrzymać zmian, ale może je przyjąć, inwestując w nową erę dobrobytu i poprawiając jakość naszego życia" – stwierdziła von der Leyen. "Nigdy nie pogodzę się z tym, że demagodzy i ekstremiści niszczą nasz europejski styl życia. Stoję tu dzisiaj, gotowa poprowadzić tę walkę ze wszystkimi siłami demokratycznymi tutaj, w tej Izbie" – dodała. Rzecz jasna ów "ekstremizm", z którym szefowa KE chce walczyć to katolicka wiara i tradycja, zdrowy patriotyzm i wartości chrześcijańskie, natomiast owa "demokracja" to nic innego jak realizacja zapisów Manifestu z Ventotene, zgodnie z którym rewolucyjna dyktatura ma stworzyć nową demokrację. Z prawdziwą demokracją nie ma ona zbyt wiele wspólnego.

Ponowny wybór Ursuli von der Leyen na stanowisko szefowej Komisji Europejskiej, mimo afery szczepionkowej i licznych blamaży świadczy o poziomie rozkładu unijnych instytucji, zaś jej zapowiedzi – o domykaniu się komunistycznego systemu w Unii Europejskiej.

PRAWORZĄDNOŚĆ PO BRUKSELSKU

KOMISJA EUROPEJSKA OPUBLIKOWAŁA RAPORT NA TEMAT PRAWORZĄDNOŚCI W PAŃSTWACH CZŁONKOWSKICH UE. JEGO LEKTURA PROWADZI DO WNIOSKU, ŻE JEST TENDENCYJNY I PRZYGOTOWANY NA POLITYCZNE ZAMÓWIENIE.



WYSTAWIA TEŻ NEGATYWNE ŚWIADECTWO KE, POKAZUJĄC ŻE WCIĄŻ STOSUJE ONA PODWÓJNE STANDARDY, A ZAGADNIENIE PRAWORZĄDNOŚCI TRAKTUJE JAKO NARZĘDZIE POLITYCZNEGO NACISKU. W RAPORCIE TYM BOWIEM KE ODNOTOWUJE "POSTĘP" W SPRAWIE SYTUACJI SĄDOWNICTWA W POLSCE I W ZAPEWNIANIU NIEZALEŻNOŚCI PROKURATURY OD RZĄDU, CO W OBLICZU DZIAŁAŃ KOALICJI 13 GRUDNIA POKAZUJE, ŻE KE JEST GŁUCHA I ŚLEPA NA SYSTEMOWE ŁAMANIE PRAWORZĄDNOŚCI W POLSCE NA BEZPRECEDENSOWĄ SKALĘ.

Komisja po raz kolejny w charakterystyczny dla siebie sposób odwraca pojęcia - nawet słowem nie odniosła się do szeregu jaskrawych przejawów łamania przez rząd Koalicji 13 grudnia podstawowych zasad praworządności - zamachu na zasady Konstytucji, demontażu kluczowych instytucji państwa, lekceważenia prerogatyw Prezydenta RP, bodnaryzacji prawa, nielegalnego przejęcia mediów publicznych, prokuratury, stanowiska Prokuratora Krajowego czy czystek w sądach. W raporcie nie znajdziemy także odniesienia do nielegalnego wtargnięcia do Pałacu Prezydenckiego, czy aresztowania polityków opozycji posiadających immunitet.

W zestawieniu z obecną rzeczywistością polityczną w Polsce i jawnym łamaniem praworządności na niespotykaną dotąd skalę, swoim raportem KE przyznała się do tego, że kwestia otwarcia i zamknięcia procedury z art. 7 z praworządnością nie miała nic wspólnego, a była jedynie narzędziem politycznego nacisku na konserwatywny rząd Prawa i Sprawiedliwości. Cel był jeden - przejęcie władzy przez D. Tuska, namaszczonego przecież na premiera Polski przez samą przewodniczącą KE Ursulę von der Leyen.

Kolejnym dowodem na instrumentalne wykorzystywanie zagadnienia praworządności jest także fakt, że w poprzednich raportach Komisja nie brała pod uwagę wyjaśnień i stanowisk polskiego rządu, a wszelkie problematyczne kwestie z punktu widzenia z góry powziętych tez raportu, były ignorowane. W przeciwieństwie do lat poprzednich, Komisja nie odniosła się do tematu aborcji, czy sytuacji na granicy polsko-białoruskiej. Prowadzi to oczywistego wniosku, że kwestia praworządności w Polsce podnoszona była tak długo, jak u steru był konserwatywny rząd, kwestionujący największe absurdy unijnego mainstreamu.

Raport obnaża z całą mocą hipokryzję Komisji Europejskiej i stanowi kompromitację kluczowych jej postaci -komisarzy Jourovej i Reyndersa, odpowiadających za kwestie związane z praworządnością oraz przewodniczącej Von der Leyen, firmującą swoją twarzą szkodliwą działalność Komisji w ostatnich latach. Niestety, ostatnia reelekcja von der Leyen, wobec której byłam zdecydowanie przeciwna, oznaczać będzie kontynuację obranej linii.

W sytuacji, gdy po raz pierwszy od lat naprawdę dochodzi w Polsce do łamania podstawowych zasad konstytucyjnych, realne działanie ze strony Komisji, które mogłoby położyć temu kres lub przynajmniej zdyscyplinować obecny rząd, byłoby wysoce oczekiwane. Niestety, Komisja jest głucha i ślepa na działania Koalicji 13 grudnia, pozostając w całkowitym, nie pierwszy zresztą raz, oderwaniu od prawdziwych potrzeb obywateli.

Jadwiga Wiśniewska

“

*Czy tworzące się europejskie
superpaństwo zaprzepaści
projekt Trójmorza?*

”

PROF. PRZEMYSŁAW

ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI:

“

**SĄDZĘ, ŻE JEST
PRZED NAMI
TRUDNY
OKRES**

Inicjatywa Trójmorza jest postrzegana przez Niemcy jako konkurencyjna dla ich projektów. Obecne władze Polski zwijają kolejne jej elementy - myślę tutaj o planach budowy portów, prowadzeniu żeglugi na Odrze czy budowie Centralnego Portu Komunikacyjnego, o dokończeniu tak kluczowej inwestycji jak Via Carpatia nie wspominając. Czy bez realnego udziału Polski Trójmorze w ogóle będzie miało jakiś sens?

Prof. Przemysław Żurawski vel Grajewski: Nie. Polska jest nie tylko inicjatorem, ale i największym państwem formatu współpracy zarówno w wymiarze zdolności sprawczych, jak i w wymiarze terytorialnym. A ponieważ rozmawiamy o sieci infrastrukturalnej, więc wyjęcie tak olbrzymiego terytorium z całej tej infrastruktury oczywiście łamałoby jej logikę. Na szczęście, jeśli chodzi o Via Carpatia, to ona na obszarze Polski jest niemalże zrobiona. Tutaj raczej problemem jest Słowacja, gdzie z kolei rokowania są złe z uwagi na skalę korupcji kraju. Innymi słowy, słowacka infrastruktura wymaga przede wszystkim połączenia dwóch głównych miast - Bratysławy i Koszyc - co od trzydziestu lat Słowakom nie udaje się właśnie z uwagi na defraudowane fundusze, więc nie należy optymistycznie spoglądać na drugorzędną z ich punktu widzenia sprawę, jaką jest Via Carpatia.

Trójmorze jest formatem współpracy w zakresie rozwoju infrastruktury w trzech wymiarach: transportowo-komunikacyjnym - o tym zaczęliśmy mówić - energetycznym i cyfryzacyjnym. Jeśli rozmawiamy o wymiarze transportowo-komunikacyjnym, to tak jak powiedziałem, Via Carpatia w Polsce jest bardzo zaawansowana. Także w Rumunii i na Węgrzech. Grecy są bardzo zdeterminowani, żeby wykonać swój udział w sieci transportowo-komunikacyjnej i myślę, że wykonają. W Polsce drugim takim szlakiem jest Autostrada Bursztynowa, która też jest gotowa - jeździmy nią przecież, tyle że ona dochodzi do Bramy Morawskiej między Sudetami a Karpatami i powinna być pociągnięta dalej na południe, co też jest dopiero elementem przyszłości, miejmy nadzieję. Trzecim - autostrada E65 wzdłuż, mówiąc bardzo orientacyjnie, granicy polsko-niemieckiej, która też w Polsce jest zaawansowana. Te szlaki lądowe w Polsce, i to bez względu na to, co robi obecny rząd, mają bardzo

zaawansowany stan tworzenia, podobnie jak Via Baltica i Rail Baltica Berlin-Warszawa-Tallin. Na tym układzie wschód-zachód oczywiście zależy Niemcom, więc to zostało zrobione. Pociągnięcie na północ już bardziej zależy od Bałtów i oni chyba to wykonają. Tym bardziej, że Polska również wykonała zasadnicze rzeczy związane z wymiarem energetycznym, a zatem za poprzednich rządów powstał zarówno gazoport w Świnoujściu, jak i liczne interkonektory - nie wszystkie jeszcze do tego poziomu, jaki byłby docelowy, ale mamy interkonektory i na łączach z Czechami, i Słowacją, i Ukrainą. W związku z tym zdolność przyjmowania, głównie LNG, czyli gazu ciekłego, jest już w Polsce dostatecznie duża, żeby to miało znaczenie strategiczne. Podobnie połączenia z Litwą, a przez Litwę dalej - z państwami bałtyckimi - zarówno sieci gazowej, jak i trakcji energetycznej. To wszystko zostało wykonane za poprzedniego rządu i tutaj nawet marazm obecnego nie jest w stanie zaszkodzić - trzeba by to niszczyć, a tak mam nadzieję nie będzie. W tym wymiarze można więc powiedzieć, że Polska osiągnęła poziom, który pozwala na żywienie nadziei, iż Trójmorze, jeśli znajdzie jakąś formułę przetrwania do momentu, gdy rząd polski znów zacznie promować tę formę współpracy, przetrwa. To widać też było na ostatnim szczycie wileńskim, gdzie Litwa również przyjęła priorytety pod wpływem tego, o czym mówię, to znaczy tak jak Polska, mając już rozstrzygnięte zasadnicze wyzwania dotyczące kwestii energetycznych. Teraz więc głównym wyzwaniem staje się sieć transportowo-komunikacyjna. Tu oczywiście to, o czym pani wspomniała, to znaczy wykorzystanie szlaków wodnych, będzie w Polsce - widać - załamane w tym momencie, nie będzie rozbudowywane, co oczywiście odpowiada interesom niemieckim. Nie tylko, w ogóle portom północnym tzw. Starej Unii, czyli poza niemieckimi - holenderskim. W tym przypadku bez woli władz wykonawczych Polski, czyli rządu, sytuacja ta się nie zmieni na północ od Karpat i Sudetów. Natomiast na południe - myślę, że kwestie transportowo-komunikacyjne będą rozstrzygane stosownie do woli danego kraju, więc wymagałoby to osobnego omówienia każdego z nich. Uważam, że Rumunia i Grecja są w tej chwili liderami jeśli chodzi o realne postępy. Przy czym Rumunia jest ważnym krajem, bo rozległym, a Grecja - ponieważ jest świeżym nabytkiem Trójmorza i jest częścią starego Zachodu, nie należała do bloku sowieckiego. Poza tym - to już moje osobiste doświadczenie -



byłem w Atenach, rozmawiałem z różnymi greckimi gremiami i politycznymi i akademickimi. Oni bardzo dobrze wiedzą, czego chcą, po co chcą i jak chcą, więc tu byłbym optymistą. Węgrzy są bardzo skupieni na sobie, więc rozumiem, że w istocie rozmawiamy o roli Polski. Zatem na północ od Karpat kwestie energetyczne zostały rozstrzygnięte, transportowe są daleko zaawansowane, więc nawet marazm w tym zakresie, wyjąwszy szlaki wodne, nie powinien doprowadzić do trwałego paraliżu, o ile ten marazm nie będzie oczywiście zbyt długi. Jestem pesymistą co do obecnego rządu w tym zakresie. On tu nie zrobi niczego, co byłoby konkurencyjne wobec Niemiec, zatem raczej należy oczekiwać właśnie zastoju w polskim promowaniu koncepcji współpracy trójmorskiej. Szkoda, bo jeśli Amerykanie się ożywią, a jest na to szansa po zmianie w Białym Domu, to oczywiście taka współpraca byłaby obiecująca. Sądzę, że Bałtowie i Rumuni, którzy zawsze są też podatni na sugestie Waszyngtonu z tej racji, że obawiają się Rosji, a zatem prowadzą politykę ściśle atlantycką, również przy inspiracji z USA byłiby atrakcyjnymi partnerami w dalszym rozwoju tej formuły współpracy, ale bez Polski to nie nastąpi. A ponieważ obecna polska administracja, obecny polski rząd zajmuje stanowisko, o którym można powiedzieć tyle, że w przemówieniu ministra Sikorskiego było odniesienie do Trójmorza, natomiast już w wystąpieniu jego koalicjantów było zaprzeczenie sensu Trójmorza - takie głosy biegły

ze strony Polski 2050. Poza tym sama deklaracja niewiele znaczy, a na szczycie Trójmorza w Wilnie przedstawiciele rządu nie potrafili niczego konkretnego powiedzieć - był to przedstawiciel na szczeblu dyrektora departamentu, a więc niskim szczeblu dyplomatycznym. To nie jest oczywiście jego wina, że nic nie potrafił powiedzieć, bo on nie jest decydem - jak nie ma instrukcji od zwierzchników, to i niewiele może zadeklarować. W tym wypadku zatem myślę, że ten brak konkretów pokazywanych od strony administracji rządowej jest sygnałem negatywnym i w takim stanie w tej chwili znajduje się Polska w odniesieniu do Trójmorza.

Wspomniał Pan o szczycie w Wilnie i o tym, że trzeba byłoby wypracować formułę na przetrwanie. Wydaje się, że ta formuła już została wtedy na tym szczycie zapoczątkowana. Chciałam tutaj przypomnieć o geście strony węgierskiej, która przekazała przyszłoroczną prezydenturę stronie polskiej prawdopodobnie przecież ze względu na to, że mamy taki a nie inny polski rząd i ze względu na to, że prezydent Andrzej Duda w przyszłym roku kończy swoją kadencję.



Tak, z tym że to trzeba rozpatrywać w kategoriach gestów. Węgry niewątpliwie nie stworzą formuły przetrwalnikowej. Oni w istocie nie są zainteresowani Trójmorzem. Wykorzystują to głównie dla rozbudowy infrastruktury na terytorium własnym z bardzo niewielką ilością projektów łączących ich z sąsiadami. Jednocześnie przyjęli taką oto postawę, że liczy się każdy kto byłby w stanie wejść z inwestycjami na ten obszar, a zatem również Chiny i Rosja i to naturalnie przeczy z jednej strony koncepcji oparcia współpracy trójmorskiej na poparciu Stanów Zjednoczonych - bo albo USA albo Chiny - z drugiej kwestia energetycznego wymiaru Trójmorza polega przecież na pozbyciu się zależności od dostaw surowców rosyjskich, a to z kolei, ta węgierska gotowość na otwarcie się na Rosję też temu zaprzecza. W związku z czym myślę, że niestety nie możemy pokładać jakichś nadziei w Węgrach. Jeśli już - to właśnie w tym rdzeniu Trójmorza, który dotąd funkcjonował, a to był rdzeń złożony z Polski, państw bałtyckich i Rumunii, ostatnio z dodatkiem Grecji. Jeśli więc wyjmiemy z tego Polskę pod obecną administracją, to pozostają Bałtowie, Rumuni i Grecja. Chorwacja, która była inicjatorem razem z Polską tej współpracy, po zmianie prezydenta, po odejściu pani Grabar-Kitarović, jest już poza tą grupą wiodącą. Bałtowie mają niewielki potencjał, więc oni też tego wszystkiego nie ogarną - są północną grupą w tych państwach, natomiast zdeterminowaną. Rumunia jest dużym państwem, natomiast z własną nazwijmy to kulturą polityczną, która też nie obiecuje za wiele, więc myślę, że tutaj bardzo dużo zależy od inspiracji amerykańskiej. Jeśli Amerykanom będzie zależało na podtrzymaniu tej współpracy, to ona będzie trwała do czasu powrotu Polski do aktywności, a jeśli nie - to po prostu będzie zamierała. To nie znaczy, że na zawsze, ale sądzę, że jest przed nami trudny okres.

Wspomniał Pan Profesor o Chinach. Chiny, co nie zostało niestety w przestrzeni publicznej odpowiednio nagłośnione, są de facto na wojnie gospodarczej tak z Europą, jak i Stanami Zjednoczonymi - to jest ta słynna deklaracja Komunistycznej Partii Chin o podboju świata do 2049 roku. Jak ważną rolę Trójmorze odgrywa w tym obszarze, w przeciwstawianiu się tej agresji?

W myśl i to *expressis verbis* wyrażonej opinii przez Kongres Stanów Zjednoczonych, przez Izbę Reprezentantów z 18 listopada 2020

roku, Trójmorze jest postrzegane przez Stany Zjednoczone jako inicjatywa konkurencyjna wobec inicjatywy chińskiej - wtedy 17+1, a teraz po występowaniu kolejnych państw to jest bodajże 14+1, a zatem jest wyraźna linia podziału i każdy, kto chciałby przyciągnąć poparcie amerykańskie, musi brać to pod uwagę. A ponieważ Trójmorze nie będzie funkcjonowało bez poparcia amerykańskiego w sytuacji niechęci niemieckiej te - poza Polską - niewielkie państwa, które wchodzi w skład owej formacji, nie zdecydują się na konflikt polityczny z Niemcami, nie mając poparcia amerykańskiego. W związku z tym moim zdaniem nie ma takiej opcji, jak próba łączenia otwarcia na Chiny z współpracą ze Stanami Zjednoczonymi. To jest niemożliwe. W swoim wymiarze, bo naturalnie trzeba pamiętać, że Trójmorze nie jest Międzymorzem, nie jest sojuszem polityczno-wojskowym dla przetrwania między Niemcami a Rosją. Mówimy o zupełnie czym innym, mówimy o współpracy wyłącznie infrastrukturalnej. Ona zaczyna nabierać pewnych elementów bezpieczeństwa, szczególnie pod wpływem Grecji i państw bałtyckich, Rumunii i dotąd, do zmiany rządu, Polski, ale raczej w wymiarze military mobility, mobilności wojskowej, nie tylko w takim ujęciu nazwijmy to unijnym, gdzie można by mówić o wojskowym Schengen, o prawnych uwarunkowaniach przekraczania granic pomiędzy państwami przez zwarte jednostki wojskowe. W przypadku Trójmorza nie o to chodzi, tylko chodzi o rozwój infrastruktury transportowo-komunikacyjnej, o to, aby mosty i wiadukty miały stosowną nośność, linie kolejowe - stosowną przepustowość, porty, lotniska itd. Aby szlaki komunikacyjne były w rejonach ważnych - i Polacy i Grecy doskonale o tym wiedzą, jak to powinno działać, które porty mają szansę pełnić rolę centrów logistycznych dla wojsk natowskich w poszczególnych regionach. W tym wymiarze jest to istotne, natomiast nie w wymiarze współpracy wojskowej. Dlatego też jeśli mówimy o Trójmorzu jako o instrumencie bezpieczeństwa, to trzeba precyzyjnie rozumieć, o czym mówimy. To nie jest współpraca armii sensu stricte, to jest rozwój infrastruktury transportowo-komunikacyjnej, także cyfryzacyjnej i energetycznej, bo przecież wszystko musi na czymś jeździć tak, aby również potrzeby wojskowe w tym wymiarze były zaspokajane. I oczywiście dopuszczenie do tego, czy to Chin czy Rosji jest sprzeczne z podstawowymi zasadami bezpieczeństwa i nie powinno nastąpić, odnośnie do czego nie ma jedności wewnątrz



Trójmorza z racji takiej, a nie innej postawy Węgier. Niewiele potrafimy powiedzieć o Austrii, która w ogóle jest bierna, nie uczestniczy na ogół, a jeśli już, to na niskich szczeblach - chyba że w czasach Covidu, to wszystko się odbywało on-line, to można było uczestniczyć nawet na najwyższym szczeblu, bo trudno się było wytłumaczyć, dlaczego nie. Generalnie, postawa Austrii jest bardzo niejasna. Mamy teraz manewrującą Chorwację, też nie bardzo wiadomo, w którym kierunku ona pójdzie, i Polskę, która zapewne będzie bierna w najbliższych latach. Do tego dochodzą prognozy, które są w tej chwili trudne do jednoznacznego określenia, bo po prostu nie wiemy, kto będzie następnym lokatorem Białego Domu. Jeśli będzie to administracja demokratyczna, to zapewne nie będzie istotnego poparcia dla Trójmorza jako projektu sprzecznego z interesami niemieckimi, ponieważ Demokraci chcą oprzeć obecność amerykańską w Europie na współpracy z Niemcami, więc nie zrobią niczego, co by tę współpracę fundamentalnie burzyło. Jeśli natomiast to będzie Trump, to zapewne udzieli takiego poparcia Trójmorzu i będzie ono znacznie bardziej intensywne, tyle że nie bardzo widać, który partner w Trójmorzu mógłby w sensie strategicznym podjąć tę ofertę, jeśli nie będzie nim Polska, a nie będzie. Pozostają Bałtowie i Rumuni, więc wiele niewiadomych w prognozowaniu i raczej moim zdaniem pesymistyczne powinny być te prognozy, bo nie mamy pewności, jak się rozstrzygnie sytuacja w Stanach Zjednoczonych, a nawet jakby się rozstrzygnęła na korzyść

amerykańskiego wsparcia dla Trójmorza, to nie bardzo jest w tej chwili, przy braku Polski, podmiot w ramach Trójmorza, który mógłby tę ofertę podjąć i w wymiarze strategicznym poprowadzić. Rozmiarami największa i chętna zapewne byłaby Rumunia, ale myślę, że ona też nie jest w stanie zastąpić Polski - jest jednak dwa razy mniejsza.

Wydaje się, że wobec zagrożenia ze strony Rosji i gospodarczego - ze strony Chin wzmocnienie Trójmorza powinno być priorytetem również Niemiec. Chyba że oni nie wierzą, że może dojść do rosyjskiej ekspansji na Zachód, a Chin nie postrzegają jako gospodarczego agresora, tylko jako partnera, chociaż to by było dziwne biorąc pod uwagę sygnały, jakie idą z Pekinu do Berlina. Jak Pan Profesor to ocenia?

Myślę, że Niemcy nie odegrają tutaj takiej roli. Przeciwnie. Trzeba pamiętać, że to kanclerz Merkel jeszcze w momencie poprzedniego kryzysu tranzytu władzy w Stanach Zjednoczonych u schyłku roku 2020, korzystając z tego paraliżu, który był skutkiem owego kryzysu wewnątrzamerykańskiego przy przechodzeniu władzy od Trumpa do Bidena, forsowała jako prezydencja unijna porozumienie Unia Europejska - Chiny. Wówczas to Polska, czyli minister Zbigniew Rau się temu przeciwstawił, na co Amerykanie odpowiedzieli zniesieniem sankcji na Nord Stream 2, czyli ukłonem w stosunku do Niemiec, a uderzeniem w interesy polskie. Tak ta sytuacja wówczas wyglądała. Niemcy nie zostały "ukarane" za ten prochiński zwrot, a ponieważ - myślę, że wszyscy mamy tego świadomość, choć to jest powoli zapominane jako coś co było dawno, ale to przecież ciągle istnieje, kryzys zadłużeniowy w południowej części strefy euro, ten z 2008 roku, przecież nie wygasł. To zadłużenie nadal jest olbrzymie, i Grecji, i Włoch, Hiszpanii i Portugalii, w związku z czym siła nabywcza tych południowych społeczeństw jest mniejsza niż była, a tym samym są słabszym, mniej atrakcyjnym rynkiem dla Niemiec niż poprzednio. Niemcy potrzebują takiego rynku - rynek chiński jest tutaj bardzo obiecujący, podobnie jak - przynajmniej w wyobraźni, bo nie w rzeczywistości - rynek rosyjski. Część ludzi patrzy na mapę, widzi duże terytorium, to sobie wyobraża, że to jest duży rynek, zapominając, że rynek to jest siła nabywcza, to są ludzie plus ich pieniądze, a nie kilometry kwadratowe czy liczba ludności. Do tego

dołączę nowy temat, nadający się na osobny duży wywiad, ale proszę zwrócić uwagę, że także Unia Europejska, niewątpliwie pod wpływem Niemiec, podpisuje porozumienie z MERCOSUR-em, czyli z rynkiem południowoamerykańskim.

Wcześniej zablokowane z przyczyn niespełnienia norm przez kraje Ameryki Południowej zrzeszone w MERCOSUR...

Tak, ale chodzi o to, żeby otworzyć rynek południowoamerykański na wyroby europejskie, czyli wiodących gospodarek, w tym przede wszystkim niemieckiej. On się nie otworzy za nic, trzeba dać im coś w zamian, a co w zamian można dać? Rynek rolny Europy dla przysłowiowej wołowiny argentyńskiej. Stąd to uderzenie w rolnictwo europejskie, przy wykorzystaniu zresztą kwestii dostępu żywnościowych produktów ukraińskich na rynek unijny. Z punktu widzenia Niemiec zawsze jest lepiej, żeby ta operacja była przeprowadzona i postrzegana przez Polskę i Ukrainę jako konflikt wzajemny, niż jako operacja niemiecka. To my płacimy cenę w oczach ukraińskich, a Ukraińcy w naszych oczach, a nie Niemcy, a cała sprawa w sensie zniszczenia możliwości konkurencyjnych rolnictwa jednego z największych w Europie, czyli polskiego, i tym samym otwarcia rynku dla produktów południowoamerykańskich, w zamian za co oni się otworzą na niemieckie, jest w ten sposób obsłużona, a opinia publiczna w ogóle tego nie widzi - jest to konflikt polsko-ukraiński w tym wymiarze, a nie operacja szersza. W związku z tym, wracając do kwestii chińskiej, uważam, że Niemcy jako gospodarka eksportowa potrzebujący rynku chińskiego, nie wesprą Amerykanów. To jest złudzenie Demokratów, że w oparciu o Niemcy będzie można zbudować stabilność w wymiarze bezpieczeństwa w Europie, bo Niemcy znajdują jakieś modus vivendi z Rosjanami. Nie znajdują - to z kolei jest złudzenie Niemiec. Natomiast Niemcy nie boją się Rosjan w tym rozumieniu, że chociażby ta ostatnia ofensywa ukraińska pokazuje, że bardzo daleko jest od inwazji czotgów rosyjskich na Berlin. Rosja nie jest tak silna, za jaką chciałyby uchodzić. W związku z tym, że Niemcy mają dużą strefę buforową w Europie Środkowej, to wprost przeciwnie, ewentualne panowanie rosyjskie nad Ukrainą, czy już istniejące nad Białorusią, czy ewentualne nad Mołdawią bardzo dobrze służyłoby dyscyplinowaniu Polaków, Bałtów i Rumunów, gdyby ci chcieli mieć

inne pomysły niż Niemcy - zawsze można byłoby ich czy nas straszyć, że jak nie Berlin i Bruksela, to Moskwa. Chyba że Moskwa będzie złamana wysiłkiem ukraińskim, a jeżeli tak będzie, to powstanie blok bałtycko-polsko-ukraińsko-rumuńsko-skandynawsko-brytyjski wspierany przez Stany Zjednoczone, który będzie marginalizował pozycję Niemiec. Myślę, że Demokraci w Stanach tego nie rozumieją - oni są przywiązani do wizji z czasów zimnej wojny, gdzie RFN było najpotężniejszym sojusznikiem kontynentalnym USA w Europie, bo oczywiście nie mówimy o Wielkiej Brytanii. Kilka pokoleń amerykańskich wojskowych służyło w Rammstein w Niemczech, którym się wydaje system naturalny, sprawdzony i skuteczny, tyle że uwarunkowania się zmieniły. Uważam, że Demokraci w Stanach tego zupełnie nie rozumieją.

Czy to oznacza, że tworzące się właśnie pod egidą Niemiec unijne superpaństwo uniemożliwi czy zablokuje rozwój Trójmorza?

Będzie próbowało. Natomiast to zależy od tego, jaka będzie polityka Polski i jaka będzie polityka Stanów Zjednoczonych. Niemcy nie mają potencjału, żeby zablokować skutki współpracy środkowoeuropejsko-amerykańskiej, natomiast samą Europę Środkową oczywiście zablokują, gdybyśmy nie uzyskali poparcia amerykańskiego. I oczywiście bez Polski też się nic nie uda.

Rozmawiała Anna Wiejak



Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim

Do Stoczka Łukowskiego przyjeżdżają co roku, ubogacając swoim repertuarem bogate życie gminy. To teatralna uczta, festiwal młodych talentów oraz powrót do dawnych tradycji - mowa o Międzywojewódzkim Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych, który w tym roku po raz 51. gościł zespoły teatralne z całej Polski.

W dniach 7-8 czerwca 2024 r. odbył się 51. Międzywojewódzki Sejmik Wiejskich Zespołów Teatralnych w Stoczku Łukowskim. "W tym roku gościliśmy na deskach naszego „teatru” 7 zespołów ze spektaklami obrzędowymi: „Wieczorki u Teodory”, „Matka Boska Gromniczna”, „Zapusty”, „Wieczór wigilijny”, „Kundzielnice”, „Dawniej wiosną w Kąkolewnicy”, „Na zielone świntki” - mówi w rozmowie z Schuman Optics Magazine Izabela Śledź, dyrektor Miejskiego Ośrodka Kultury w Stoczku Łukowskim.



Sejmikowi od ponad 50 lat towarzyszą warsztatowe spotkania zespołów z ekspertami z dziedzin teatru, gwaroznawstwa i etnomuzykologii, tworzącymi Radę Artystyczną, która pomaga zespołom dopracować widowiska, recenzuje spektakle oraz typuje najciekawsze z nich na Ogólnopolski Sejmik Teatrów Wsi Polskiej i na Festiwal „Zwyki”.





"W tym roku dołożyliśmy starań, by Sejmik wzbogaciły imprezy towarzyszące: wystawa lokalnych malarzy zatytułowana 'Wsi spokojna, wsi wesoła...', koncert miejscowej orkiestry dętej oraz kapel i śpiewaków ludowych, Bitwa Regionów KGW oraz barwny korowód" - wylicza Śledź. "Były to dwa dni teatralnej uczty, młodych talentów oraz powrotu do dawnych tradycji" - dodaje.

*W tym roku
dołożyliśmy starań,
by Sejmik
wzbogaciły imprezy
towarzyszące*

Wprawdzie Sejmiki w Stoczku Łukowskim nie mają charakteru konkursowego, niemniej występy obserwuje specjalna komisja złożona z reżyserów teatralnych, etnografów, specjalistów od folkloru, teatrologów i aktorów. Są one okazją nie tylko do prezentacji osiągnięć teatrów wiejskich, lecz również do cennej wymiany doświadczeń.



**Przed
Kościołem
w Europie
stoi
wielkie
zadanie**



Postępująca laicyzacja i ateizacja Europy dokonuje się z równoległym procesem jej islamizacji. Katolickie kościoły podupadają, podczas gdy niczym grzyby po deszczu wyrastają kolejne meczety. Życie duchowe nie znosi próżni. Dla muzułmańskich imigrantów proponowana przez unijny mainstream "zielona" religia klimatyzmu nie ma większego znaczenia. Nie tylko w Szwecji domagają się oni wprowadzenia prawa szariatu, zawsze gotowi na wezwanie religijnych przywódców do dżihadu. Będąc w Malmö odwiedziliśmy lokalną strefę no-go - spalone samochody i informacje o gardłach podrzynanych muzułmankom za związki z "niewiernymi" stanowiły dowód, do czego zdolna jest ta wojująca religia. Jeżeli zatem oderwamy od rzeczywistości eurokratom wydaje się, że przy pomocy islamu wyplenią chrześcijaństwo, a potem poradzą sobie z islamem, to są w grubym błędzie. Gdyby mieli trzeźwy pogląd na rzeczywistość, pielęgnowaliby chrześcijaństwo, aby nie dopuścić do islamizacji, gdyż jedynie ono jest w stanie zapewnić ład, demokrację i pokój. Islam jest religią wojny z tendencją do radykalizowania się, co zresztą widać na przykładzie takich krajów jak Iran, czy Irak. Dlatego tak ważny jest powrót do katolickiej Europy Roberta Schumana - bez niej Stary Kontynent skazany jest na destrukcję.

Robert Schuman w swoim politycznym testamencie w postaci książki "Dla Europy" wskazywał wyraźnie miejsce Kościoła w Europie. "Chociaż w dzisiejszym życiu politycznym możemy odnaleźć głębokie ślady chrześcijańskich idei, chrześcijaństwo nie jest i nie może być włączone do systemu politycznego; nie może być identyfikowane z żadną formą rządów, jakkolwiek demokratyczne by one nie były. Rozważając tę kwestię musimy rozróżnić między tym, co należy do cesarza, a tym, co należy do Boga. Każda z tych władz ma swoje własne obowiązki. Kościół musi dopilnować, aby były szanowane prawa naturalne i prawdy objawione, jednakże nie powinien stać się sędzią konkretnych wyborów, które należy podejmować z praktycznego punktu widzenia zgodnie z szansami, jakie stawia przed nami dana chwila, albo które powstają na skutek psychologicznego i historycznego rozwoju. Zadanie

odpowiedzialnego polityka polega na delikatnym, ale koniecznym pogodzeniu tych dwóch koncepcji: duchowej i świeckiej. W naszym życiu często stajemy się zagubieni z powodu problemów, z jakimi przychodzi nam się zmierzyć i wyborów, których musimy dokonać, w szczególności przy zamyśleniu do kontrowersji. Jednakże żaden konflikt obejmujący te dwie potrzeby nie jest nie do rozwiązania, jako że jedna jest niezmienną doktryną dotyczącą zasad, a druga zakłada mądre zarządzanie zmieniającymi się sytuacjami, które musi być uwzględnione w życiu społeczeństw i jednostek" - pisał.

W jego ocenie "teokracja nie docenia zasady rozdziału między tymi dwoma dziedzinami. Obciążałaby zasadę religijną ciężarem nieodpowiedzialnych czynów, za które absolutnie nie ponosi odpowiedzialności. W takim systemie polityczne dygresje mogą łatwo zdegenerować przekształcając się w religijny fanatyzm; święta wojna jest najbardziej straszliwym wyrazem krwawego wykorzystania uczuć religijnych". "Od samego początku Chrystus był przeciwny fanatyzmowi, jako że zgodził się być najbardziej czcigodną jego ofiarą. Jego królestwo nie było z tego świata. To także oznacza, że chrześcijańska cywilizacja nie miała być produktem brutalnej i nagłej rewolucji, ale stopniowej zmiany i cierplivej edukacji pod wpływem wspaniałych zasad miłosierdzia, poświęcenia i pokory, na których oparto nowe społeczeństwo. Dopiero po długich stuleciach wewnętrznych konfliktów i kolejnych oczyszczeniach wyłoniła się taka cywilizacja, jaką mamy teraz, dążąca w kierunku wielkiego ideału w następstwie bolesnych wstrząsów i licznych poszukiwań, uwalniająca się z pogańskiej nieczystości" - dodawał.

Schuman podkreślał, że "dzisiaj bogate w historyczne doświadczenie chrześcijaństwo musi pomóc mniej rozwiniętym społeczeństwom przyjąć tę samą ścieżkę w kierunku odrodzenia człowieka" i w tym widział główne zadanie dla wyznawców Chrystusa. Podobnie jak Bergson, doszedł do wniosku, że "demokracja jest w swej istocie ewangeliczna, jako że jej motorem jest miłość".

"Albo demokracja będzie chrześcijańska, albo nie będzie jej wcale. Antychrześcijańska demokracja byłaby parodią, która pogrążyłaby się w tyranii lub w anarchii. Stanowisko demokracji może być określone w ten sposób: jest dla niego nie do przyjęcia, aby państwo systematycznie lekceważyło religię, lub przeciwstawiało się jej z wrogością lub pogardą. Bez popadania w niesprawiedliwość albo autodestrukcyjną państwo nie może ignorować nadzwyczajnej skuteczności religijnych inspiracji w praktyce obywatelskiej oraz w chronieniu narodu przed siłami społecznej dezintegracji, które działają wszędzie. Nie oznacza to zredukowania Kościoła do roli policjanta czy żandarma; pojęcia Imperium i Restauracji są zdecydowanie za nami. Ale pociąga to za sobą dostrzeżenie niezmiernego moralnego autorytetu, który jest spontanicznie akceptowany przez wielką liczbę obywateli, i wielką wartość jego nauczania, której nie udało się jak dotąd osiągnąć żadnemu innemu systemowi filozoficznemu. Takie samo spostrzeżenie należy uczynić w odniesieniu do międzynarodowego wpływu: solidarność wiernych rozciąga się na cały świat. Ze względu na swoją niezależność i niepodległość Stolica Apostolska jest bezstronna i wprowadza tak ludzką, wrażliwą politykę dla wszystkich cierpiących i znajdujących się w niebezpieczeństwie, niezależnie od ich wyznania, że stała się najbardziej wysłuchiwanym i najlepiej poinformowanym doradcą" - stwierdzał.

Nie sposób nie podejrzewać, że słowa te były reakcją na zawarty w Manifestie z Ventotene Altiero Spinello programowy i zajadły komunistyczny antyklerykalizm. Spinelli domagał się zerwania z Kościołem i wyplenienia jego obecności ze wszystkich obszarów życia społecznego i politycznego, co zresztą czynią dzisiaj jego ideowi spadkobiercy. Schuman pisał bowiem dalej: "Osobliwy jest brak zrozumienia misji chrześcijaństwa i ograniczanie jej jedynie do praktyk religijnych i charytatywnych. Wręcz przeciwnie, przynajmniej z powszechnego punktu widzenia, chrześcijaństwo jest doktryną, której zamiarem jest ustalenie moralnych

powinności na każdym polu. Będąc dalekim od przypisywania sobie bycia niezawodnym remedium na praktyczne problemy, w których wybór powinien być dyktowany przez sposobność - a już wspominaliśmy o tym w odniesieniu do państwa i jego instytucji - Kościół jest zatroskany o ochronę najważniejszych ludzkich interesów: wolności, godności i prawa do wypełnienia swojego powołania. Sprzeciwia się on wszystkiemu, co mogłoby to utrudnić".

W obliczu coraz silniejszej islamizacji i jednoczesnego domykania się w Unii Europejskiej systemu nowego komunizmu potrzeba coraz większej mobilizacji dla wytrwania w katolickiej wierze, bo tylko ona ma potencjał rozsądzenia tego bezbożnego, z roku na rok coraz bardziej zbrodniczego systemu. Tylko katolicyzm daje wewnętrzną wolność i gwarantuje zachowanie ludzkiej godności. Tylko katolicyzm jest w stanie sprawić, że demokracja pozostanie demokracją, zapewniając równość wszystkim obywatelom, niezależnie od ich koloru skóry, wyznania, czy poglądów. Świat bez Boga zmienia się w piekło na ziemi - doświadczyliśmy tego w niemieckim Auschwitz czy rosyjskich gułagach - i takie właśnie piekło chcą zgotować nam komuniści. Zastanówmy się, czy naprawdę tego chcemy.

KLISZA



Życie pędzi w odwrotną stronę
stoję, za czym ja gonię ?
Wypitam wodę, wypitam mleko
do mety jeszcze daleko.

Są trzy przystanki i nowe tawki
godzina 10:00 czas napić się kawki.
Było przebudzenie, chwila westchnienia
zapytam Najwyższego - jakie ma życzenia?

Kogo mam spotkać, co zrobić dobrego
rankiem obdarzyć uśmiechem bliźniego!
zamknąć mieszkanie, schować swój klucz
odnaleźć się wśród zapachu róż.
Nie pozwolić na szkodliwe płoty
za takie nowinki zawsze są grzmoty.

Po każdej burzy niebo się chmurzy
rzadko jest zorza - nie mylić z tęczą
Jest cisza, nawet muchy nie brzęczą.

Cisza, cisza na pewno pękła klisza
kliszę się wyrzuca, kliszy się nie klei
jest już następna i tak po kolei.

Elzbieta Pawlak

SCHUMAN OPTICS MAGAZINE

“Service to humanity is an obligation equal to that dictated by loyalty to our nation.”

“Służba ludzkości jest powinnością równą tej, jaką dyktuje nam wierność naszemu narodowi.”

ROBERT SCHUMAN



ISSN: 2956-4484

Copyright © Instytut Myśli Schumana

Redakcja wyraża zgodę na przedruki pod warunkiem podania źródła.

The editors agree to reprints provided the source is acknowledged.